Nr. 225. Wtorek, 1 Października 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsca miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de **Raczkowski) 38** Rue de Verneuil.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić na przeniesienie Jego Ces. i Król. Wysokości podporucznika Arcyksięcia Karola Albrechta z pułku haubic polnych nr. 2 do dywizyi artyleryi konnej nr. 2.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem wynieść najmiłościwiej pułkownika, Leonarda Petelenza, komendanta 45 p. p., do stanu szlacheckiego

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 września b. r. zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić: sekretarzowi gabinetowemu, szefowi sekcyi Emilowi Parisiniemu, wielką wstęgę królewsko-czarnogórskiego orderu Daniły, a koncypiście gabinetowemu, sekretarzowi nadwornemu, dr. Wacławowi Zelený'emu, krzyż komandorski tego orderu.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował kierownika seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kętach, nauczyciela głównego w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnowie, Wiktora Doleżana, dyrektorem seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kętach.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował prowizorycznego nauczyciela głównego w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Czerniowcach, Macieja Kasprzaka, okręgowym inspektorem szkolnym dla polskich szkół okręgu szkolnego miasta Czerniowiec.

P. Namiestnik zamianował w departamencie rachunkowym Namiestnictwa oficyałów rachunkowych: Antoniego Brzezińskiego i Juliusza Baczyńskiego, rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych: Stanisława Gadzińskiego, Henryka Słowika i Ludwika Jana Gilnreinera, oficyałami rachunkowymi, oraz praktykanta rachunkowego, Wojciecha Swałtka, asystentem rachunkowym.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł asystenta pocztowego, Mojżesza Gellera, ze Stanisławowa do Drohobycza.

Obwieszczenie.

Z powodu rozpoczęcia przez c. k. miejscowego komisarza agrarnego w Krakowie czynności urzędowych z dniem 1 października b. r. c. k. krajowa Komisya agrarna na podstawie § 18 ustawy kamasacyjnej z dnia 9 grudnia 1899 Dz. u. kr. nr. 18/900 i § 13 ustawy działowo regulacyjnej z dnia 9 grudnia 1899 Dz. u. kr. nr. 20 przeznacza wspomnianego komisarza do przeprowadzenia operacyj agrarnych w następujących gminach: Bieńkówka powiatu myślenickiego i Biegonice, Brzyna, Chełmiec polski, Czerniec, Łazy brzyńskie, Maszkowice, Obidza, Moszczenica, Strugi ad Chełmiec, Świniarsko, Szczereż i Wyglanowice, powiatu nowosądeckiego.

Z dniem powyższym ustaje w wymienionych wyżej gminach dotychczasowa kompetencya c. k. miejscowego komisarza agrarnego we Lwowie.

C. k. Namiestnik
jako przewodniczący c. k. krajowej Komisyi agrarnej.
Bobrzyński w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 września 1912 l. XVII. 12.356/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 21 do 28 września 1912, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 września.

W sprawie kinematografów.

V.

W dalszym ciągu dodatek A. do rozporządzenia ministeryalnego w sprawie kinematografów podaje następujące przepisy:

Komunikacyjne kurytarze i drzwi.

1. Liczba i szerokość kurytarzy i drzwi do wyjścia z widowni stosuje się do pojemności widowni i ustawienia siedzeń. Każda widownia musi mieć przynajmniej dwoje drzwi do wyjścia. Szerokość kurytarzy i drzwi do wyjścia musi wynosić przynajmniej 1·20 m. i jeśli one przeznaczone są dla ruchu ponad 100 widzów musi ona wynosić o 1·20 m. więcej na każdych 100 widzów. Odpowiednio do tego stosunku obliczać należy szerokość kurytarzy i drzwi wyjścia także przy ułamkach poniżej 100.

2. Wyjścia z widowni winny prowadzić, o ile możności, wprost na wolną przestrzeń, a w żadnym razie nie mogą prowadzić przez poczekalnie przeznaczone dla publiczności.

3. Wszystkie drzwi muszą otwierać się na zewnątrz, mieć przynajmniej 1·20 m. wysokości i w regule tak być urządzone, by otwarte skrzydła nie wystawały w obręb kurytarzy i klatki schodowej. Wystające i wahadłowe skrzydła drzwi mogą w obrębie kurytarza występować co najwyżej na 0·15 m.

4. Drzwi nie mogą posiadać stale osadzonych skrzydeł i żadnych kanciastych zasuwek. Zasuwy drzwi, które winny być umieszczone w wysokości około 1·20 m. ponad podłogą, muszą otwierać się lekko ze środka za jednem pociągnięciem ręki. Rygle są dopuszczalne; dolne rygle jednakowoż pozostawać muszą odsunięte w czasie, gdy publiczność jest obecna.

5. Przed drzwiami lub obok drzwi, powyżej nich lub ponad otworami przestrzeni, w której mieści się aparat, nie wolno zawieszać żadnych opon. Łatwo zapalnych dekoracyj nie wolno umieszczać ani w sali, ani też w kurytarzach, lub poczekalniach. Zasłony od wiatru umieszczone być mogą tylko przy wyjściu, prowadzącem na zewnątrz i tylko w tej samej, co drzwi, szerokości.

6. Drzwi do wyjścia lub zasłony od wiatrów nie wolno umieszczać bezpośrednio przed schodami.

Z WARSZAWY.

We wrześniu.

(Pod znakiem apatyi. — Krwawa analogia. — Przed wyborami. — „Orlę" Rostanda. — Nowości literackie: „Samotna" Ignacego Dąbrowskiego, „Nieśmiertelne głupstwo" p. Bogusława Adamowicza).

(Dokończenie).

Nawet ten sam motyw śmierci powraca w największej z trzech składających się na całość tomu nowel Dąbrowskiego, w „Starej matce". Tylko punkt widzenia przesunięty tu został z buntowniczego szańca katastrofy na spokojną placówkę naturalnego porządku rzeczy. Student suchotnik, bohater „Śmierci", to ofiara krzywdy dziejącej się jego młodości, jego nadziejom, jego prawom do szczęścia; tutaj jesteśmy świadkami cichego gaśnięcia lampy, w której światłodajny płyn wypalił się do ostatniej kropli.

I nie umierająca staruszka i jej ucznice są przedmiotem psychologicznej analizy autora — materyał to tak dobrze jak żaden, on szuka go w oddziaływaniu śmierci na otoczenie „Starej matki", a przedewszystkiem na serce i duszę jej syna.

Ten motyw, który może wielu naszym „najmłodszym" wydałby się niegodnym ich pióra, sięgającego jedynie „po wielkie zagadnienia bytu". Dąbrowski wystudyował na swój sposób ze skrupulatnością biologa i dyagnosty, atom po atomie, drgnięcie po drgnięciu.

Nowela „Sama" to znów spowiedź starej panny, rzucającej mężczyznom protest swego zmarnowanego życia i macierzyńskiego posłannictwa, jako wynik ich płytkości i głupoty.

Ostatnią z tych monografij „Niepotrzebny", najgłębszą w pomyśle, psuje końcowy efekt odskakujący swą melodramatyczną jaskrawością od tak przyrodzonego talentowi Dąbrowskiego artystycznego umiaru. Ale ten drobny dyssonans nie może osłabić doniosłości tego pomyślnego dla naszej belletrystyki faktu, że autor „Śmierci" odezwał się znowu. Należałoby tylko pragnąć, aby to nie był sporadyczny odgłos, lecz przygrywka do nowego okresu jego twórczości. Jeszcze nie wieczór, jeszcze pora wyjść w pole i żąć piękny zagon swego talentu!

Drugą książką, na którą pragnę zwrócić waszą uwagę, jest fantazya powieściowa p. Adamowicza zatytułowana „Nieśmiertelne głupstwo".

Pan Adamowicz niedawno dopiero zadebiutował w literaturze tomem nowel p. t. „Tajemnica długiego i krótkiego życia" i w tych pierwocinach swego talentu przejawił oryginalny sposób myślenia, skłonność do szukania tematów niezwykłych po za sferą powszednich wydarzeń bytu leżących i ujmowania ich w formę zupełnie swoistą.

Idąc dalej po tej linii młody autor wziął zupełny rozbrat z rzeczywistością i spróbował zatoczyć tak obszerny krąg, w którym pomieścić by się mogło coś o równie bezbrzeżnej pojemności, jak głupstwo ludzkie i jego niczem nie zwalczona żywotność.

Z tego, trzeba przyznać nader wdzięcznego pola do wszelkich waryantów nastręczającego pomysłu, zrodził się utwór będący syntezą filozoficznych, społecznych postulatów p. Adamowicza, przyodzianych w szaty allegoryi, od niechcenia erotyczną fastrygą poszywanych.

Rzecz dzieje się w tak dalekiej już przyszłości, w której wszystkie obecne formy życia ludzkiego należą do znanych jedynie ze słyszenia ech „zamierzchłej i barbarzyńskiej" epoki, a miasta dzisiejsze pełnią obowiązki wykopalisk starannie konserwowanych jako ciekawe dla archeologów i badaczy materyały.

Bo w tym fantazyjnym czasie, w którym pisze swój pamiętnik bohater p. Adamowicza niema już ani państwa, ani wojen, ani nędzy, ani pracy, ani nawet poczucia przynależności do jakiegoś narodu. Ludzie są ludźmi i to im zupełnie wystarcza, a każda jednostka rządzi się wedle podyktowanych jej przez własny indywidualizm praw i wskazówek. Oczywiście oświata i kultura tych szczęśliwych osobników jest już tak wielka, że ta pełnia indywidualnej swobody w niczem ogólnemu bezpieczeństwu i spokojowi nie zagraża. Starzy nie zawadzają młodym, lecz dobrowolnie wynoszą się do „Srebrnej Ustroni" i tam, bez troski dożywają dni swoich, młodzi zaś, o ile wywnioskować można, także mało co mają do roboty, po za tem, że przesiadują w jakichś uroczych altanach, dysputują, no, i kochają się kubek w kubek tak samo jak kochali się ich praprapraszczurowie z dwudziestego wieku.

Idyliczną tę egzystencyę poczynają zakłócać dziwni jacyś sekciarze, czy obłąkańcy, mieszkający w sąsiedztwie bohatera i jego przyjaciół. Manią ich jest wskrzeszanie pojęć i zwyczajów owej zamierzchłej przeszłości. Zwą ich Skarabejczykami.

Nie było by w tem nic złego, gdyby nie okoliczność, że waryactwo ich przybiera formy zaraźliwej epidemii, ogarniając coraz większą liczbę jednostek. By przeciwdziałać owemu niebezpieczeństwu, zdrowa część ludności urządza walny zjazd uczonych całego świata (w epoce udoskonalonych aeroplanów nie przedstawia to żadnej trudności), a ponieważ wszelka repressya zalicza się do kategoryj wycofanych z obiegu środków, więc nie pozostaje nic innego jak próbować zwalczyć skarabeizm drogą leczenia. Że pod owym „skarabeizmem", a raczej dominującemi jego cechami, jak żądza panowania, drapieżna zaborczość p. Adamowicz rozumiał państwo bojaźni bożej, a w osobie Wielkiego Skarabeusza, megalomana i pozera, naśladującego różne dziejowe wielkości poczynając od Ramzesa, a kończąc na Napoleonie, chciał naszkicować sylwetkę niemieckiego cesarza, tego się łatwo domyśleć, jak również nie można wątpić, że owem zmurszałem wykopaliskowem miastem, w pobliżu którego mieszka rzekomy autor pamiętnika, jest Kraków.

Ale na tem się kończy jasność i spoistość allegoryi, a zarazem urywa się wątek przewodniej myśli „Nieśmiertelnego Głupstwa". Może p. Adamowicz nie zatracił go w swojem przekonaniu, może do końca wiedział, czego chciał; w książce jednak ekspozycya jego zamierzeń staje się coraz mętniejszą i zamiast podniecać, nuży uwagę czytelnika. Naprzykład owo leczenie skarabeizmu metodą homeopatyczną przez wydelegowanie pomiędzy owych obłąkańców grona uczonych lekarzy, symulujących też same objawy, mogło wytworzyć bardzo ciekawe sytuacye starć prądów przeżytych z pojęciami nowej kultury. P. Adamowicz jednak nie wyzyskał tego motywu i zamiast nadać mu bezpośredniość akcyi, poprzestał na narratorskich ogólnikach.

Do osłabienia kolorytu wrażeń, jakich czytelnik miałby prawo szukać w książce tak daleko po za krąg aktualnej powszedności sięgającej, przyczynia się jej opracowanie. Pomijając formę pamiętnikową, która coraz bardziej traci w belletrystyce prawo obywatelstwa, bohaterowie p. Adamowicza niczem nie dokumentują swej przynależności do epoki, w której każdy, najtrywialniejszy nawet szczegół egzystencyi, musiałby pod wpływem zmienionych do niepoznania warunków bytu przybrać jakieś nowe kształty. Jak my w sposobie myślenia, mówienia, objawiania uczuć, w fizyczności naszej nawet, w niczem nie jesteśmy podobni do tych naszych protoplastów, którzy się ubierali w skóry i jedli palcami, a szałas i jaskinię uważali za zupełnie wygodny lokal, tak i ci ludzie w tysiące lat po nas urodzeni, powinniby mieć swoją odrębną, w niczem nas nie przypominającą charakterystykę. Dopiero na takiem tle, nawskróś nowem, mogłaby się uwydatnić należycie „nieśmiertelność" głupstwa. U p. Adamowicza zaś zbyt ono jest szarem, jego Jany, Estelki, Kastory, Eryki, Emanuele są zbyt dobrymi naszymi znajomymi, by czytelnik choć na chwilę mógł ulędz złudzeniu, że wyobraźnia autora wyczarowała dla niego nowe światy i nowych ludzi. Temu zadaniu dużo, dużo obiecujący zkądinąd talent młodego pisarza, nie podołał. Ale w samym pomyśle, oraz niektórych poszczególnych ustępach wyczuwa się dążenie do zerwania z powszednością życia, tęsknotę do jakichś nowych form i ten nastrój poetyczny wyróżnia dodatnio utwór p. Adamowicza z szarzyzny przeciętnych płodów belletrystyki.

Lascaro.

7. Wszystkie drzwi do wyjścia muszą mieć wpadający w oczy napis: „Wyjście“.

8. Najbliższa droga do wyjścia winna być wyraźnie wskazana strzałkami.

9. Drzwi wyjścia muszą być z wewnątrz powleczone białym lakierem, lub muszą być przy klamkach zamków zaopatrzone tłem białem w taki sposób, by wpadały w oczy nawet w ściemnionej przestrzeni.

10. W kurytarzach niedozwolone jest ustawianie pojedyńczych schodków, przy drzwiach zaś wyjścia dopuszczalne to jest jedynie wtedy, gdy występ przed drzwiami ma conajmniej 45 cm. szerokości.

11. Różnice poziomu muszą być wyrównane rampami o najwyższem wzniesieniu 1 : 5.

12. Wolne przejście przez kurytarze w czasie przedstawienia nie może być zatamowane.

13. Kurytarze przeznaczone dla opróżnienia widowni muszą mieć przynajmniej 2 metry szerokości; pozatem obowiązują co do szerokości ich i ich wyjść wymiary, przepisane dla kurytarzy i drzwi dla wyjść.

Okna.

Okna, które mogłyby ewentualnie służyć jaka droga ucieczki, nie mogą być okratowane.

Siedzenia.

1. Wszystkie siedzenia, z wyjątkiem siedzeń w lożach, muszą być nieruchomo osadzone. Na siedzenia wolno używać siedzeń podnoszących się automatycznie, ław lub krzeseł. Odstęp pomiędzy szeregami siedzeń musi przy siedzeniach automatycznych wynosić przynajmniej 0·70 m.; przy ławkach i krzesłach przynajmniej 0·90 m., a szerokość jednego siedzenia przynajmniej 0·50 m. Żadne siedzenie nie może być od najbliższego korytarza oddalone więcej, jak 10 miejscami do siedzenia.

2. Pierwszy rząd siedzeń musi być od powierzchni obrazu oddalony o przynajmniej 2·50 m. Ostatni rząd siedzeń musi posiadać przynajmniej 2·30 m. oddalenia od powały.

3. Jeśli otwór projekcyjny nie jest umieszczony przynajmniej na wysokości 2 m. ponad podłogą widowni, to na przodzie i po bokach, w oddaleniu co najmniej 2 metrów od tylnej ściany widowni nie mogą znajdować się żadne miejsca dla widzów.

Miejsca stojące.

1. Na miejsca stojące należy liczyć co najwyżej 3 osoby na 1 m. kwadr. powierzchni; dla każdego miejsca stojącego ustalić należy przestrzeń co najmniej 50 cm. szerokości.

2. Pierwszy rząd miejsc stojących należy tak urządzić, by siedzącym w ostatnich rzędach nie przeszkadzała publiczność miejsc stojących.

3. Ostatni rząd miejsc stojących musi mieć przynajmniej 2·30 m. oddalenia od powały.

Jesienna sesya parlamentu.

D. 7 października zbierze się konwent seniorów, aby wziąć pod obrady sprawę oznaczenia terminu, w którym parlament ma być zwołany i sprawę programu prac Rady państwa. U przywódców stronnictw przebija tendencya nalegania na to, by Izbę posłów zwołano jak najrychlej, zwłaszcza, że jak głoszą wieści, Delegacye *pro* 1913 zwołane być mają do Budapesztu w ciągu listopada.

Za rzecz konieczną uważają seniorowie rychłe zwołanie Rady państwa także z tej przyczyny, ponieważ postarać się będzie trzeba tym razem o uchwalenie budżetu w normalnym czasie, aby uniknąć ponownego prowizoryum budżetowego. Prawdopodobnie dobrych chęci nie zabraknie, a jednak pisma wątpią w udanie się tego planu. Także w Delegacyach objawia się dosadnie pragnienie zerwania z systemem prowizoryów budżetowych, czego wymownem świadectwem rezolucya hr. Latoura, domagająca się, by Rząd zwołał najbliższą, następną sesyę Delegacyj w takim czasie, aby budżet *pro* 1913 mógł być wzięty pod obrady i uchwalony przed końcem b. r. Jeśli jednak ta inicyatywa znajdzie posłuch, to tem mniej spodziewać się można, by Izbie posłów dana była możność załatwienia w czas budżetu.

Po za budżetem nie będzie miała Izba posłów w ciągu swej jesiennej sesyi zbyt trudnych zadań. Wprawdzie podjęte będą nowe zabiegi o reformę regulaminu, reformę w wielkim stylu, jednakowoż w kołach poselskich sądzą, że skończy to się znowu na przedłużeniu mocy obowiązującej prowizorycznego regulaminu, jakim obecnie rządzi się Izba.

Podjęta będzie rozprawa budżetowa, lecz — jak to już zaznaczono — przygotować się należy na to, że prawdopodobnie uchwalone zostanie prowizoryum budżetowe, przyczem, zapowiadają to w pewnych kołach już obecnie, podniesione będą z różnych stron protesty przeciwko dotychczasowej praktyce wciągania do tego prowizoryum wydatków, jeszcze nie uchwalonych przez Izbę. Upragniona przez urzędników pragmatyka służbowa, znajdująca się obecnie w rewizyi w komisyi Izby panów, prawdopodobnie nie przyjdzie pod obrady Izby posłów przed upływem r. b. Dla prac swych zatem będzie miała Izba posłów w obecnej sesyi poddostatkiem czasu, gdyby nawet miała zebrać się nie prędzej, jak 22 października. Gdyby przywódcy stronnictw obmyślić mogli jakiś sposób dla załatwienia budżetu jeszcze przed Bożem Narodzeniem i gdyby uzyskali to u stronnictw, iżby one istotnie trzymały się tego sposobu, to należałoby się im rzeczywiście niemałe uznanie.

Pierwsze pytanie, nad którem prawdopodobnie przyjdzie zastanowić się konwentowi seniorów będzie: Jak stoi sprawa z ugodą czesko-niemiecką? Jeśli bowiem wyjaśniłaby się ta kwestya, to byłoby również rzeczą jasną, co myśleć o stosunkach w parlamencie, w tak ścisłym obie te sprawy pozostają z sobą związku. Niestety jednakowoż w tej chwili trudno coś więcej powiedzieć nad to, że rokowania będą dalej prowadzone i że pomimo różnych niepomyślnych zajść widoki dojścia ugody do skutku nie są gorsze, aniżeli były w chwili rozejścia się Izby. Niemcy uskarżają się wprawdzie na rządy w Czechach, lecz pragną dalej szukać drogi porozumienia. Czescy pośrednicy nie myślą dać za wygraną wobec wrogiego ugodzie postępowania radykałów; ale chociaż położenie wogóle nie jest niepomyślne, to jednak niema wiary, by udało się przed końcem b. r. dojść do ostatecznego wyniku.

Cierniowa droga homerule'u.

Król Jerzy angielski przyjął w Balmoralu przywódcę opozycyi Bonara Law. Audyencya ta żywo zajmuje opinię publiczną w Anglii i jako krok niezwykły zwraca na się uwagę całego kraju. Brak wprawdzie autentycznych wiadomości co do tego, z jakiej przyczyny i w jakim celu Law powołany został przez monarchę; przeważnie łączą ów fakt z kwestyą homerule'u, chwilowo wysuniętą na czoło spraw polityki wewnętrznej, a napotykającą w dalszym ciągu na poważne trudności. Obudziła się bowiem bardzo silna agitacya przeciw homerule'owi i świeżo właśnie w Ulsterhall w Belfast urządzono potężną manifestacyę protestową. Uczestnicy „ulsterskiego wiecu“ wśród burzy oklasków podpisali dokument, mocą którego zobowiązują się, choćby z narażeniem życia, walczyć przeciwko homerule'owi. Nie jestto zresztą odosobniona manifestacya. Przeciwnicy homerule'u stawiają zdawien dawna przeszkody praktycznemu jego zastosowaniu i stawiać je będą również w przyszłości. Z drugiej strony wszakże zwolennicy przyznania samorządu Irlandyi oświadczają stanowczo, że od swych przekonań nie odstąpią i że nie odstraszą ich żadne manifestacye, ani pogróżki.

Nie da się zaprzeczyć, że urzeczywistnienie homerule'u sprowadziłoby głęboko sięgające zmiany w organiźmie państwowym Anglii i że zmiany te miałyby wielkie znaczenie i że z natury rzeczy niepodobna myśleć o przeprowadzeniu ich bez oporu. Homerule ma dać Irlandyi własny rząd, własny parlament i narodową samoistność. Właśnie w chwili, gdy tyle myśli się i rozprawia o jednolitej obronie państwa i o polityce handlowej; gdy pracuje się nad tem, by zacieśnić węzeł, łączący kolonie z Anglia, — w łonie samej Anglii ma być wobec Irlandyi zastosowany system decentralistyczny.

Rząd angielski wniósł przedłożenie o homerule'u, aby okazać ustępczość wobec Irlandczyków, którzy od dawna, wskazując na to, iż tworzą polityczną indywidualność, roszczą sobie prawo do samoistnej egzystencyi. Irlandzka partya narodowa, t. j. homeruliści, walczą o swą ideę od czasów O'Connella, manifestując swe stanowisko najostrzejszą obstrukcyą. Gdy w r. 1885 weszła do Izby gmin znaczniejsza, niż zazwyczaj, liczba homerulistów, hufiec ich złączył się z opozycyą i sprowadził upadek dwu gabinetów. W r. 1886 wniósł Gladstone przedłożenie o homerule'u, jednakże nie uzyskało ono większości. Do r. 1893 pozostawali homeruliści w zajadłej opozycyi, która złagodniała dopiero obecnie pod wpływem tego faktu, że bil o homerule'u został znowu wniesiony.

Gabinet Asquitha, który ujrzał w parlamencie przed sobą dwie niemal równie silne partye: konserwatywną i liberalną, musiał oczywiście przyłożyć wielką wagę do poparcia ze strony Irlandczyków, którzy znowu odgrywają rolę języczka u wagi. Rząd przyrzekł im więc przeprowadzenie ich żądań w zamian za to, że poprą gabinet w parlamencie. Irlandczycy zgodzili się na to i ministerstwo Asquitha niezwłocznie przystąpiło do zrealizowania swych obietnic. Homerule został wniesiony, a teraz zbliża się chwila, gdy parlament będzie miał rozstrzygnąć o losach tej ustawy. Uchodzi za rzecz pewną, że Izba gmin uchwali bil o homerule'u, tak samo, jak nikt nie wątpi, że Izba lordów bil odrzuci i odłoży, korzystając ze swego prawa *veto*, do r. 1914. Ale okres funkcyjny dzisiejszej Izby gmin upływa dopiero w r. 1915, przypuszczają więc, że jednak bil stanie się ustawą.

W ostatnich dniach wszakże agitacya przeciw homerule'owi przybrała niesłychanie ostre formy. Przywódcy unionistów objeżdżają różne okolice kraju i osobiście przewodniczą walce. Z drugiej strony rośnie zastęp zwolenników bilu, którzy z wielką energią gotują się do odparcia ataków przeciw ustawie. To rozjątrzenie naturalne jest zresztą wobec bliskiego otwarcia nowej sesyi parlamentu, który rozstrzygnąć ma o losach homerule'u. Niemniej jednak zrozumiałą jest okoliczność, że czynniki rozstrzygające poświęcają owej zaciekłej walce całą uwagę. Jakoż znaczna część prasy angielskiej wyraża przekonanie, że król pragnie użyć swego konstytucyjnego wpływu w duchu łagodzącym i że to był powód, dlaczego przywódca opozycyi Bonar Law powołany został do Balmoralu.

Belfast. Sir Edward Carson, główny przywódca demonstracyi przeciw homerule'owi, wyjechał do Liverpoolu. Odprowadzono go na dworzec pochodem z pochodniami. Zanim Carson wsiadł na okręt, oświadczył, że nie wie, jaki będzie jego powrót do Belfast. Pragnie wrócić w pokoju, ale jeżeli trzeba będzie walczyć, to nie cofnie się przed walką.

---

159)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

XVII.

(Ciąg dalszy).

— Ach! zaczynam już mieć zanadto tych ludzi! — zawołała Betsy. — I jeżeli mają jeszcze dalej wikłać mi życie, opuszczam Dinard, wracam do Paryża, lub do Anglii.

— Byłaby to jeszcze jedna niezręczność — rzekł Rajmund łagodnie — olbrzymia niezręczność.

I powstrzymując dalsze protesty Betsy:

— Ja także, kochana przyjaciółko, miałem tę myśl z początku: zabrać mego mazgaja syna, zrobić z nim piękną i długą podróż; ale nie zważając już na to, że on nie chce w tej chwili oddalać się z la Frochais, na co by się zdało podobne oddalenie? Żeby się jeszcze więcej zakochał w pannie Champagney, tak samo jak Jane będzie się coraz więcej zadurzać w tym intrygancie Marku, jeżeli ją z nim bezwzględnie rozłączysz.

— Cóż robić, w takim razie?

— To, od czego powinniśmy byli zacząć: nie przeszkadzać im w niczem, uprzedzając jednakże, iż zamiary są niedorzeczne i nigdy się na nie nie zgodzimy.

— Nie chciałbyś przecie, abym im dostarczała sposobności do nowych *rendez-vous?* — rzekła Betsy — wstrząsając ramionami ze złością.

— Pojmuję twoje oburzenie; doznawałem go wczoraj, a nawet większą część tej nocy, słysząc mego głupiego syna szlochającego w swoim pokoju. Dzisiaj, zapanowałem nad sobą i rozważam rozsądnie to, co nas spotkało. Oddalić się? To dać uczuć panu Champagney, który bądź pewna, weźmie stronę dzieci, że się go boimy; to by im wszystkim śmiałości dodało. Rozłączyć zakochanych? Od kiedy świat światem, to nie doprowadziło do niczego, tylko do podrażnienia ich miłości... Powolmy im więc wyczerpać się spokojnie, odejmując im ów pryzmat romantyczny, który jest ich siłą. Wróćmy otwarcie do stosunków przyjaznych z pp. Preuilly i ich rodziną. Skoro Jane się przekona, że pan Marek Champagney nie jest lepszym od wszystkich innych, a mój syn będzie mógł stwierdzić za pomocą tysiąca drobnych szczegółów życia codziennego, że panna Champagney jest tylko źle wychowanym dyablikiem, w której perespektywa stałego zamieszkania w la Frochais i posiadania obłąkanej teściowej wstręt budzi, zaręczam ci, że odzyskamy łatwiej nasze dzieci...

Betsy kiwała głową przez chwilę. Uczuciem najżywotniejszem w niej, po za egoizmem, była pycha.

— Widywać tę kobietę! — wyrzekła zwolna. — Przyjmować ją u siebie...

— Całe Dinard będzie hołdy jej składać. Czemuż my jedni mielibyśmy ją odtrącać od siebie?

— A więc!... a więc!... niech i tak będzie! — wymówiła wbrew przekonaniu — chociaż czuję taki wstręt!...

— Ba! znosi się daleko więcej na świecie i to czasami trwa całe życie! — odrzekł Rajmund filozoficznie. — Tutaj, idzie ostatecznie tylko o kilka tygodni.

— Rób co zechcesz — rzekła Betsy spuszczając głowę — rób co zechcesz, mój przyjacielu.

Wyraz złej radości wystąpił wtedy na oblicze barona de Kermeric. „No, no! pomyślał z wyzywającą dumą, Naić... *jeżeli to ona*, zobaczy, że się jej nie boję! A to jedno napełni ją przerażeniem!“

XVIII.

Pulchna twarz różowa, prawie czerwona, otoczona faworytami bardzo jasnymi, lecz nie białymi, z oczami przechodzącemi w barwę różową z popielatem, pełnemi życia, ukazała się w tej chwili u żelaznej kraty willi. Betsy i Rajmund wydali jednocześnie okrzyk przerażenia, natychmiast stłumiony.

— Mój mąż!

— Dla Boga! Obeszlibyśmy się bez niego!... Ależ nie oczekiwałaś go, aż dopiero za dwa, czy trzy tygodnie?

— Jest to najlepszym dowodem, że nastąpiła jakaś zmowa! Och! — zawołała Betsy pogardliwie — patrz na niego! I pomyśl sobie, że jestem żoną tak dziwacznej i pospolitej istoty!

— Przez litość, bądź ostrożna, ogromnie ostrożna, czuła nawet względem niego, podczas jego pobytu w la Malouine!

Joë, wsunąwszy nos pomiędzy pręty żelazne, jak ulicznik, który chce zrobić figla, laską zatrzymał dzwonek przy bramie, aby się nie odezwał przy otwieraniu i wszedł do ogrodu, nie spostrzegając Betsy i Kermerica. Następnie, z twarzą rozjaśnioną uśmiechem, idąc po trawie, a nawet po klombach, żeby uniknąć zgrzytania piasku, doszedł do okna pokoju miss Jane. Stanąwszy tam, klasnął trzy razy w ręce, wołając: „Och, och!... Och, och!...“ Dopiero po chwili Jane się ukazała w oknie blada, z czerwonemi oczami. I z początku, przetarła oczy, myśląc, że to tylko halucynacya, Joë powtórzył swój okrzyk, którym dawniej, gdy żona mu pozwalała spędzić czas jakiś z córką, nawoływali się wzajemnie bawiąc się w chowankę.

— Mój papusiu!... czy... czy doprawdy!...

— Ech, do licha! tak, to ja...

— A ja oczekiwałam ciebie dopiero za dwa...

Joë przerwał, przesyłając jej obu rękami donośny pocałunek. I Jane, zapominając, że nie była całkowicie uczesana, rzuciła się jak szalona ze schodów na dół; włosy jej były zupełnie roztrzęsione, gdy stanęła na peronie. To wykroczenie przeciw dobremu wychowaniu ściągnęłoby jej z pewnością wyrzuty ze strony matki, a ojcu, przeciwnie, sprawiło ogromną radość. Zdawało mu się, że widzi ją znowu małą dziewczynką, jak dawniej, tembardziej, że z gwałtowym wybuchem dziecka skoczyła mu na szyję.

— Ale, czy ty przypadkiem nie płakałaś? — spytał Joë, gdy się trochę uspokoili. — Twoje oczy....

— Płakałam?... och! jeszcze co!

Wybuchnęła śmiechem. Płakać?... Dobre to było przed chwilą, gdy czuła się bezsilną, opuszczoną wobec energicznej woli matki; lecz teraz miała już swego naturalnego obrońcę.

— Nie, ojcze, nie płakałam; tylko nie jestem zadowolona — oświadczyła z małym grymasem — bo nie przygotowałam ci pokoju.

— Urządzimy go razem, chcesz?

— Och! jakże to będzie przyjemnie!

Uwiesiła mu się na ręku.

— Ale wiesz? papo, uprzedzam ciebie, że nie pozwolę ci już odjechać!

— Jednakże — odrzekł dość zakłopotany — nie wiem, czy moje interesa na to pozwolą....

— Och! twoje interesa!... Czyż nie jesteśmy już dość bogaci?

Głos lady Fergusson dał się słyszeć wtedy poza nimi, bardzo uprzejmy:

— Spodziewam się przynajmniej, mój drogi, że nic ci nie przeszkodzi pozostać w Dinard do końca sezonu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polepszenie sytuacyi na Bałkanach.

Wiadomości o odwołaniu wielkich manewrów pod Adryanopolem i o rossyjskim projekcie podjęcia przez mocarstwa wspólnej akcyi w Konstantynopolu, nadają nieco jaśniejszy koloryt obrazowi położenia na Bałkanach. Porta zaniechawszy myśli skoncentrowania znacznych sił zbrojnych pod Adryanopolem, wyrwała tym sposobem wdzięczną broń z rąk agitatorów bułgarskich, a nic nie straciła. Jeśli bowiem szło jej o pokazanie sąsiadom bułgarskim, że ma podostatkiem środków, by na półwyspie utrzymać rygor, to cel ów został osiągnięty już przez samą zapowiedź. Prące do wojny stronnictwa bułgarskie widzą już teraz, bez manewrów tureckich, że droga do Adryanopola wcale nie stoi otworem i że ministerstwo Geszowa ma słuszność, jeśli dokłada wszelkich starań, aby nie dopuścić do wojny. Co prawda, większość ludu bułgarskiego należałoby dopiero pozyskać dla wojny, ale wobec żarliwej agitacyi stronnictwa macedońskiego nie byłoby to rzeczą zbyt trudną, owszem, dałoby się rychło uskutecznić, zwłaszcza, gdyby Turcya błędami swymi przyszła owej agitacyi w pomoc.

Hr. Berchtold w ostatniem swem przemówieniu w Delegacyach oświadczył, że w konwersacyi przez niego wdrożonej idzie o wynalezienie pośrodkowej drogi, która uwzględniając drażliwość Porty, dałaby jednak ludom pod berłem ottomańskiem dostateczną podstawę do uspokojenia. Dążności tej poparciem jest proponowany przez rossyjskiego ministra spraw zagranicznych identyczny krok mocarstw, mający skłonić Portę do przyspieszenia reform już przyrzeczonych. Minister Sazonow rozmawiał na zamku Balmoral z królem Jerzym angielskim i sir Edwardem Greyem. Rzecz więc jasna, że musiał już uzyskać zgodę Anglii, a Francya mu poparcia chyba nie odmówi. Niema przyczyn, aby do podobnej akcyi nie przyłączyły się również gabinety wiedeński i berliński. Ambasadorowie zatem wszystkich mocarstw z wyjątkiem Włoch, zaprzątniętych wojną, przemówią w Konstantynopolu za tem, by Turcya w prowincyach swych chrześciańskich uskuteczniła jak najrychlej to, co przyrzekła. Porta przekona się ztąd, że Europa pozostaje co do tej sprawy w zupełnej zgodzie, że żądania pod jej adresem wystosowane są wynikiem ogólnego położenia i że ich myślą przewodnią jest utrzymanie pokoju. Porta musiałaby też być chyba ślepą, by nie widziała, że w jej własnym interesie należy na seryo pomyśleć o zastosowaniu się do woli mocarstw.

Rambouillet. Premier Poincaré na wczorajszej Radzie ministrów zdał sprawę z położenia na wschodzie i przedłożył ostatnie telegramy z Konstantynopola, Sofii, Aten i Belgradu. Doniósł też o wymianie zdań między mocarstwami w sprawie utrzymania pokoju.

Ateny. Grecki poseł w Konstantynopolu Griparis zawiadomił rząd grecki, że Porta ubolewa z powodu zajść na Samos i po przeprowadzeniu śledztwa ukarze winnych.

Ateny. *Ag. Ateńska* zaprzecza wiadomościom o mobilizacyi wojska greckiego.

Cetynia. (Ze źródła urzędowego). Przedstawiciele mocarstw udzielili królowi i rządowi przyjacielskich rad w celu utrzymania pokoju z Turcyą. Król i rząd odpowiedzieli, że Czarnogóra nie przedsięweźmie nic wbrew życzeniom mocarstw, jednakowoż spokojne jej zachowanie się zawisło od dobrej woli rządu ottomańskiego w utrzymaniu ładu nad granicą czarnogórską. Czarnogóra skutkiem zamieszek w swem bezpośredniem sąsiedztwie cierpi wiele pod względem rozwoju gospodarczego i wobec tego znajduje się w położeniu bardzo trudnem, stawiającem na ciężką próbę pokojowe zamiary rządu.

Konstantynopol. Serbski transport materyału wojennego, razem 20 wagonów, skonfiskowały władze tureckie w Konstantynopolu. Pozwolenie na przewóz pierwszej części transportu cofnięto. Ogółem ma być przewiezionych do Serbii 300 wagonów materyału wojennego. Porta chce pozwolić na przewóz pod warunkiem, że Serbia zobowiąże się nie przedsięwziąć kroków nieprzyjacielskich przeciw Turcyi.

KRONIKA.

Lwów, 30 września.

Kalendarz.

Wtorek (1 października): Remigiusza. — Znatysława. — Jewmen.

Wschód słońca o godzinie 5·25 rano, zachód słońca o godz. 5·04 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 12 stopni C.

— **Tegoroczne obiady delegacyjne** u Najj. Pana odbędą się w dniach 12 i 14 b. m.

— **Obchody Skargowskie w Królestwie Polskiem.** W Warszawie 300 rocznica śmierci Skargi obchodzona była uroczystemi nabożeństwami w katedrze św. Jana, w kościele św. Krzyża i w kościele popijarskim N. P. Łaskawej. W tym ostatnim kościele, który powstał z inicyatywy ks. Piotra Skargi, obchód wypadł najokazalej. Z ofiarności Skargi pozostaje dotychczas w tymże kościele dzwon, jego imieniem ochrzczony, jeden z największych w Warszawie. Otóż ten dzwon, rzadko używany, zwołał wiernych na to pamiątkowe nabożeństwo. Podczas uroczystych egzekwij, kazanie o Skardze wygłosił ks. prałat Lasocki, a chór i artyści teatrów warszawskich wykonali żałobne pieśni. Jednocześnie odprawiono uroczyste Msze św. żałobne w kościołach parafialnych i filialnych.

Z Łodzi donoszą: W piątek odbyły się w Łodzi i Zgierzu uroczyste nabożeństwa ku czci ks. Piotra Skargi. Na urządzenie obchodów publicznych policya nie zezwoliła.

W Wilnie dla uczczenia pamięci Skargi odprawiono w sobotę nabożeństwa w kościele katedralnym św. Stanisława, oraz w kościele św. Jana.

— **Poświęcenie klasztoru.** W obecności Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i Jego Małżonki Jej Wysokości Księżnej Zofii Hohenberg odbyło się dnia 28 b. m. w Hali koło Insbruku uroczyste otwarcie i poświęcenie klasztoru, zbudowanego ku uczczeniu pamięci Arcyksiężnej Magdaleny.

— **Z Tow. Politechnicznego.** Tygodniowe zebrania członków Tow. Politechnicznego rozpoczną się dnia 2 października i odbywać się będą, jak zwykle, każdej środy o godz. 7 wieczorem. W przyszłym miesiącu odbędą się: 2 października zebranie towarzyskie; 9 i 16 października dyskusya w sprawach poruszonych na VI. Zjeździe techników polskich w Krakowie: 1. Organizacya Zjazdów, zagai prof. L. Syroczyński. 2. Sprawy ogólne, zjazdy zawodowe zagają: inż. Z. Platowski (Instytuty technologiczne, kształcenie rzemieślników, warstaty technologiczne) i dr. A. Szczepański (statystyka przemysł.); 23 października Zjazd techników budowy i hygieny miast zagai inż. A. Kühnel. Po odczycie i dyskusyi zebranie towarzyskie.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Łoszniów z urzędową nazwą „Łoszniów“. — Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielono gminę Łoszniów, tudzież obszar dworski Łoszniów z wyłączeniem przysiółka Zastawie i osadę Józefówka, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będzie gmina i obszar dworski Boryczówka, tudzież przysiołek Zastawie z osadą Józefówką, przynależne do gminy Łoszniów.

— **Kurs abituryentów Tow. Szkoły handlowej** zostanie otwarty we czwartek, 3 b. m. Słuchaczki oddziału żeńskiego zgromadzą się w budynku szkolnym przy ul. Franciszkańskiej nr. 9 o godz. 10 przed południem, słuchacze oddziału męskiego o godz. 4 po południu. Wobec bardzo licznych zapytań i nieporozumień, dyrekcya podaje do wiadomości, że absolwentki liceów i seminaryów nauczycielskich mogą się zapisać na kurs jako słuchaczki nadzwyczajne.

— **Zjazd Rady naczelnej** Polskiego Stronnictwa ludowego, Zjednoczenia niezawisłych ludowców, zbierze się wraz z mężami zaufania z całego kraju w Rzeszowie dnia 20 października b. r.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę 5 października b. r., przedstawienie amatorskie „Wesele“ tragedya Wyspiańskiego i „Na przekór“, komedya w 1 akcie Przybylskiego. Bilety od środy wydaje sekretaryat. Początek punktualnie o godz. 7·30 wieczorem.

— **Wystawa rybacka.** Zaledwie dni kilka dzieli nas od chwili otwarcia we Lwowie urządzonej w kraju po raz pierwszy wystawy rybackiej.

Przy urządzeniu wystawy starał się komitet, na którego czele stanął Adolf br. Brunicki, przedewszystkiem o to, aby ci, którzy zajmują się gospodarstwem rybnem, mogli na wystawie znaleźć jak najkompletniejszy obraz tego, co postęp nauki i wiedzy wytworzył w dziedzinie gospodarstwa rybnego. Rzemieślnicy i przemysłowcy zaś znajdą tam wzory tych wszystkich narzędzi, jakie są dziś używane w postępowych gospodarstwach rybnych. Handlarze ryb wreszcie zapoznają się z produkcyą ryb w kraju, a producent znajdzie sposobność nawiązania stosunków handlowych z odpowiedniemi firmami.

Najwięcej pożytku przyniesie wystawa ogółowi publiczności, gdyż tu będzie można poznać nietylko wszystkie dla gospodarstwa rybnego ważniejsze gatunki ryb i obserwować je w szeregu dużych akwaryów, ale także poznać będzie można rozwój ryb, różne sposoby i rodzaje ich hodowli, znaczenie gospodarstwa rybnego, korzyści wynikające z ochrony rybostanu na rzekach, środki tej ochrony i t. p.

Wogóle urządzenie tej wystawy ma przedewszystkiem względy dydaktyczne na celu i komitet starał się o to usilnie, by tym względom przedewszystkiem zadość uczynić.

Do osiągnięcia zamierzonego celu przyczynią się także liczne odczyty fachowe, jakie urządza komitet podczas wystawy, dostępne dla każdego, kto się zechce zapoznać ze sprawami rybactwa.

Wystawa — jak to już donieśliśmy — otwarta zostanie dnia 12 b. m., o godz. 11 przed południem.

— **Drugi zjazd Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Chicago.** W dniu 1 i 2 września b. r. odbył się w Chicago drugi z rzędu Zjazd Tow. literatów i dziennikarzy polskich. Towarzystwo to istnieje od roku, a liczy 41 członków, reprezentujących 25 pism. Towarzystwo przystąpiło do Związku dziennikarzy polskich we Lwowie, łączącego bratnie Towarzystwa wszystkich dzielnic polskich i wychodźtwa, oraz nawiązało ścisłe stosunki z Towarzystwami emigracyjnemi w Krakowie i Warszawie. Zjazd po obradach, które uznano za poufne, uchwalił szereg rezolucyj, z których ważniejsze przytaczamy:

Przedewszystkiem w sprawie projektowanego Związku Jedności, Zjazd oświadczył się w zasadzie za takim związkiem, dalej uchwalono zająć się organizacyą związku zawodowego dziennikarzy polskich w Ameryce, niezależnie od istniejącego stowarzyszenia, następnie przyjęto z uznaniem projekt rozszerzenia polskiego biura prasowego w kierunku ekonomicznym. Dalej polecił Zjazd wszystkim swoim członkom jak najgoręcej zbieranie w obrębie swej działalności, jak najwięcej szczegółów, tyczących się spraw robotniczych, a biuru prasowemu, aby jak najczęściej dostarczało pismom stowarzyszonym artykułów treści ekonomicznej.

Zjazd stwierdził z głębokiem ubolewaniem niepowodzenie stowarzyszenia w sprawie „Polskiej Macierzy Szkolnej“ i odmówienie wszelkiego współudziału ze strony miarodajnych czynników (duchowieństwa), które w znacznej większości pominęło zupełnem milczeniem tak ogromnej wagi sprawę. Ma jednak nadzieję, że gdyby proponowany Związek Jedności powstał rzeczywiście na zasadach narodowościowych, Macierz Szkolna musi wysunąć się na pierwszy plan, jako jeden z najważniejszych postulatów narodowych na wychodźtwie.

Zjazd postanowił ze względu na 25-letni jubileusz prasy polskiej w Ameryce w roku przyszłym, niezwłocznie zwrócić się do wszystkich wydawnictw polskich z kwestyonaryuszem, w celu wypracowania krótkiej monografii ich pism i następnie na 3 miesiące przed terminem jubileuszowego zjazdu omówić pisemnie z członkami sprawę wysłania delegata, czy delegatów do kraju.

Zjazd postanowił zaagitować w sprawie udziału Polaków na wystawie panamskiej, jako oddzielnego narodu.

† **Dr. Jan Jordan.** Na szczycie gmachu uniwersyteckiego pojawiła się wczoraj wieczorem czarna flaga na znak, że Uniwersytet nasz poniósł nową stratę. Nikt jednak nie przypuszczał chyba, że śmierć skosiła młode życie, że ubył nam człowiek w pełni sił, energii i zapału do pracy.

Dr. Jan Jordan objął trudne i odpowiedzialne stanowisko sekretarza Uniwersytetu po ustąpieniu prof. dr. Aloizego Winiarza. Pozyskał niebawem najpełniejsze uznanie rektora i senatu, a niezwykłą wprost sympatyę całej młodzieży, bez różnicy stronnictw, nic więc dziwnego, że zgon jego nagły i tak bardzo przedwczesny tworzy w tej olbrzymiej uniwersyteckiej organizacyi lukę, niełatwą do wypełnienia.

Do Uniwersytetu przybywał z kancelaryi notaryusza Nartowskiego, w której doświadczeniem uzupełniał swoje studya uniwersyteckie. W licznych i różnorodnych agendach naszej najwyższej uczelni zoryentował się szybko; ujął sprawy energiczną dłonią, hojnie szafując w chwilach ciężkich jej przejść siłami fizycznemi i nerwami. To też biały szron przypruszył niebawem głowę młodzieńca, a zdrowie szwankować zaczęło.

W życiu towarzyskiem Lwowa przyjmował przed laty czynny współudział; zaproszony na sekretarza Koła literacko-artystycznego, pozyskał i tutaj powszechną sympatyę.

Osierocił żonę, z domu Rygerównę. Zgon jego wywołał w całem mieście szczere bardzo współczucie i żal niekłamany.

Pogrzeb ś. p. Jordana odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Mochnackiego l. 15 na cmentarz Łyczakowski.

*

Wydział Koła literacko artystycznego we Lwowie na wiadomość o zgonie swego wysoce cenionego sekretarza ś. p. Jordana postanowił wysłać pismo kondolencyjne do wdowy, złożyć 25 koron na Tow. Szkoły Ludowej zamiast wieńca na trumnę, wywiesić z lokalu Koła żałobną chorągiew i zaprosić członków Koła do jak najliczniejszego udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

— **Pomnik ś. p. Antoniego Durskiego na cmentarzu Łyczakowskim.** Wczoraj przed południem odbyło się na cmentarzu Łyczakowskim uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika ś. p. Antoniego Durskiego, b. naczelnika Związku sokolego. Po przemówieniu prezesa Związku dr. Fiszera, w którem mowca podniósł zasługi ś. p. Durskiego, położone przez niego około rozwoju idei sokolej, nastąpiło odsłonięcie pomnika, którego poświęcenia dokonał następnie ks. Olejniczek. W uroczystości, wzięły udział liczne zastępy Sokołów lwowskich, delegaci gniazd sokolich z całego kraju i liczne deputacye Towarzystw lwowskich.

Pomnik dłuta artysty rzeźbiarza p. Periera zbudowany jest z kamienia trembowelskiego w kształcie dużego obeliska, na którego szczycie widnieje bronzowy sokół, zrywający się do lotu. W połowie obeliska umieszczono biust ś. p. Antoniego Durskiego, odlany również z bronzu.

Na pomniku widnieje napis: „Antoniemu Durskiemu, naczelnikowi związkowemu Sokolstwo polskie“.

— **Wzloty hr. Scipio del Campo.** Wczoraj przy sprzyjającej pogodzie odbyły się na torze wyścigowym wzloty hr. Scipiona del Campo. Na trybunach zebrała się liczna publiczność. Pierwszy wzlot rozpoczął się o godzinie 4 po południu. Hr. Scipio okrążył tor Cetnera dwa razy i wylądował gładko na torze. Drugi wzlot odbył się w pół godziny później i trwał przeszło 20 minut. Podczas tego wzlotu wykonał hr. Scipio rozmaite ewolucye, to zniżając się z aparatem prawie do toru, to znów wznosząc się w górę i rzucając z aparatu na publiczność kwiaty.

— **Z poczty.** Począwszy od dnia 30 b. m. pełnić będzie urząd pocztowo-telegraficzny w Limanowej całodzienną służbę telegraficzną i telefoniczną.

— **Wystawa zbiorów pani Dąbczańskiej-Budzynowskiej** w salach Tow. sztuk pięknych zajęła żywo nietylko sfery artystyczne, ale i szerszą publiczność, korzystającą licznie z tej jedynej sposobności poznania niezwykle cennych zbiorów, które, jak wiadomo, pani Dąbczańska ofiarowała Muzeum narodowemu w Krakowie. Szczególnem zainteresowaniem cieszy się sala Biedermeier i sala Empire'u. Przypominamy, że dochód z tej wystawy przeznaczony jest na stypendyum dla znanego artysty, odbywającego studya w Paryżu.

— **Zjazd austryackich Izb lekarskich.** W sobotę zakończył się w Grazu Zjazd austryackich Izb lekarskich. Następny Zjazd odbędzie się we Lwowie.

— **Na Dar grunwaldzki** złożyło lwowskie Koło literacko-artystyczne 2000 kor.

△ **Napady.** Na Władysława Hermanka napadło wczoraj wieczorem w ulicy Na Błonie kilku jakichś drabów i poraniło go ciężko nożami. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Również zraniony został wczoraj w nocy ciężko nożem w okolicę żołądka przez nieznanego z nazwiska sprawcę robotnik Kazimierz Raczkowski. Stan Raczkowskiego, którego pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło do szpitala powszechnego, jest groźny.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Zamarstynowskiej najechał wczoraj jakiś woźnica, który zdołał zbiedz, na Fryderyka Köllera i powalił go na ziemię. Köller dostawszy się pod koła wozu, odniósł prócz licznych obrażeń złamanie prawej nogi.

△ **Wypadek z bronią.** Z Rohatyna przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala ucznia III. klasy gimnazyalnej Michała Malinowskiego, którego podczas zabawy postrzelił kolega z flobertu, zadając znaczniejszą ranę w prawem ramieniu.

△ **Bezdomna dziewczynka.** W sobotę przytrzymała policya na Wałach Hetmańskich błąkającą się 12 letnią Filomenę Krupównę. Dziewczynka, badana na policyi, podała, że przed kilku tygodniami przybyła z jakąś panią do Lwowa z Czech. Pani ta miała onegdaj odjechać, ją zaś zostawiła na bruku. Krupównę oddano wobec tego w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Zbłąkany chłopiec.** W ulicy Zamarstynowskiej przytrzymano w sobotę 7 letniego chłopca Antoniego N., który zbłąkawszy się, nie mógł trafić do mieszkania swych rodziców. Chłopca oddano komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Znaleziono:** w ulicy Grodeckiej książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 438 na 1200 kor. opiewającą na nazwisko Michała Sepika.

△ **Kronika policyjna.** Rzeźnikowi Grzegorzowi Hartlowi skradziono wczoraj na placu Strzeleckim z kieszeni palta pulares, zawierający 100 kor.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Mödlingu, Karol Kunert, emer. generał-porucznik, w latach 1892 i 1893 komendant XI. brygady artyleryi we Lwowie, w 75 r. życia.

— **Skazanie redaktorów.** Z Warszawy donoszą: Redaktor *Kuryera Polskiego*, p. Ludwik Straszewicz i redaktor *Dnia*, p. Gorski, za wydrukowanie mowy chełmskiej posła Nakoniecznego skazani zostali na trzy miesiące więzienia. Podpisujący *Słowo* p. Stopczyk skazany został na 300 rubli grzywny. Sprawę redaktora *Kuryera Warszawskiego* Olchowicza odroczono.

— **Wypadek na polu wzlotów.** W sobotę o godz. 5 po poł. lotnik Karol Ilner przedsięwziął wzlot w Uściu (Aussig). Niebawem zauważono, że coś się w latawcu zepsuło i że

musi on wylądować. Lądowanie tak było gwałtowne, że aparat spadł na pewną grupę ludzi. Żona właściciela pola wzlotu została zabita, właściciel zaś pola jest niebezpiecznie ranny.

— **Powodzie.** Z Aradu i Devy donoszą o dalszych postępach katastrofy powodzi. Wiele ulic jest zaniszczonych, obie miejscowości są w wielkiem niebezpieczeństwie. Zbiory częściowo zniszczone. Panuje wielki niedostatek.

Z Bukaresztu donoszą również o wielkich wylewach w całej Rumunii skutkiem deszczów, które trwały 10 dni bez przerwy.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed Komisyą egzaminacyjną w Sokalu rozpoczną się częścią piśmienną dnia 14 października b. r. Termin wnoszenia podań do 10 października b. r.

§ Aresztowanie defraudanta. Ze Stanisławowa piszą: Herman Bernzweig, który jako inkasent agencyi sprzedaży towarów kolonialnych firmy „Juliusz Kiesler" w Stanisławowie, po sprzeniewierzeniu kwoty 23.000 kor. uciekł, aresztowany został na niemieckim okręcie „Graf Waldersee" w chwili, gdy zamierzał wysiąść w Filadelfii. Bernzweig będzie odstawiony do Stanisławowa.

— Żywa pochdnia. Z Rawy donoszą: W Lipowie, powiatu rawskiego, 19 letnia szwaczka Barylska, wyprawszy onegdaj białe rękawiczki benzyną, suszyła je następnie przy rozpalonej maszynce spirytusowej. Rękawiczki stanęły w płomieniach, od nich zajęła się suknia Barylskiej, a że w domu w tej chwili nie było nikogo, Barylska wśród strasznych męczarni spaliła się na węgiel.

Kronika zagraniczna.

* Eksplozya w składzie prochu. W Faucheng, w prowincyi chińskiej Hupeh, nastąpił onegdaj wybuch w składzie prochu. Skład wyleciał w powietrze. Wiele domów zostało uszkodzonych, a przeszło 100 osób poniosło śmierć.

* Wypadek w górach. Z Füssen telegrafują: Soc. dem. poseł Rollwagen z Hamburga spadł podczas wycieczki w Alpy musauerowskie z wysokości 400 m. i zabił się na miejscu.

* Tragiczny zgon awiatorów. Z Waszyngtonu telegrafują: Dwaj oficerowie podczas wzlotów balonem wojskowym spadli i zginęli na miejscu.

* Skazanie posłów Sejmu pruskiego. Z Berlina donoszą: Posła sejmowego Borchardta skazano za opór stawiany policyi przy wydalaniu go z sali sejmowej na 100 marek, a posła Leinerta na 50 m. grzywny.

* Tournée artystyczne. Główna część personalu przyszłego wielkiego teatru polskiego w Warszawie, do którego weszło wielu pierwszorzędnych artystów z teatrów warszawskich, krakowskiego i lwowskiego, wyjeżdża na kilkotygodniowe tournée do głównych miast Rossyi. Kierownictwo całej imprezy spoczywa w ręku Józefa Sosnowskiego, a reżyseryę powierzono Sosnowskiemu, M. Węgrzynowi i Zelwerowiczowi.

* Katastrfa kolejowa. Koło Warny zderzył się onegdaj pociąg pospieszny z osobowym. Kilka osób odniosło rany. Dwóch podróżnych zginęło.

* Rozruchy strajkowe. W Barcelonie i w wielu innych miastach wydarzyły się rozruchy strajkowe. Były również krwawe starcia z żandarmeryą, która strzelała.

* W celu zapobieżenia drożyźnie mięsa. Rząd pruski — jak donoszą z Berlina — uchwalił zezwolić na dowóz świeżego mięsa wołowego z Rossyi europejskiej, oraz świeżego mięsa wołowego i wieprzowego z Serbii, Rumunii i Bułgaryi do szeregu miast, pod warunkiem, że mięso to będzie tam sprzedawane konsumentom po możliwie niskiej cenie, ustanowionej przez władze miejskie. Dalej zezwolono na dowóz świeżego mięsa wieprzowego z Rossyi do miast, położonych na wschodzie państwa, oraz dowóz wołów z Holandyi. Również zniesiono zakaz dowozu świeżego mięsa z Belgii. Kontyngent świń rossyjskich, dowożonych na Szląsk wschodni powiększono. Nadto postanowił rząd udzielić rozmaitych ulg taryfowych i cłowych.

* Trzęsienie ziemi. Ze Stuttgardu donoszą: W okolicach Palingen i Reutlingen w Alpach szwabskich dało się uczuć w piątek o godz. 7·10 wieczorem silne trzęsienie ziemi, wskutek którego domy zadrżały. Potem nastąpiło jeszcze kilka słabszych wstrząśnień.

* W chińskiem mieście Sachalijan zgorzała jedna dzielnica.

T. S. L.

Lwów, 30 września.

W sobotę po południu obradowały w salach Instytutu technologicznego wybrane na posiedzeniu przedpołudniowem rozmaite komisye.

Wieczorem o godzinie 9 zajaśniały okna ratusza, z których na niezwykle ożywiony Rynek biła prawdziwa łuna. Schody i kurytarze, wiodące do wielkiej, bogato przyozdobionej sali posiedzeń Rady miejskiej, przystrojono w krzewy i dywany. U wstępu witali gości pp. wiceprezydenci dr. Rutowski i dr. Stahl. A tych gości, przybyłych z najdalszych kraju zakątków, z miast, miasteczek i wsi, był legion cały; w ich tłumie ginęli lwowscy przedstawiciele wszystkich instytucyj rządowych i autonomicznych, stowarzyszeń i korporacyj. Nastrój zebrania był bardzo serdeczny i bezceremonialny; tematem rozmów: losy Towarzystwa „Szkoły ludowej" i chęć zaradzenia wzrastającym z roku na rok niedoborom.

Po godzinie 10 zaprosili gospodarze gości do suto zastawionych stołów, przy których zebrani, podzieleni na kółka i kółeczka, gwarzyli swobodnie po za północ.

*

Obrady Zjazdu delegatów Tow. „Szkoły ludowej" trwały w dalszym ciągu przez cały dzień wczorajszy.

Przed południem odbył najpierw posiedzenie zarząd główny T. S. L, na którem omawiano zajście, jakie miało miejsce w sobotę w sali ratuszowej przy sposobności przemówienia Prezesa Koła polskiego, dr. Leo. Wynikiem tych obrad było oświadczenie, które prezes Tow. dr. Bandrowski odczytał po otwarciu obrad Zjazdu delegatów.

Oświadczenie to brzmi:

„Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej" uchwalił jednomyślnie wyrazić ubolewanie z powodu zajść, jakie miały miejsce wczoraj podczas przemówienia prezesa Koła polskiego i dać wyraz przekonaniu, że obrażenie gościa i Prezesa polskiej Reprezentacyi parlamentarnej uchybia w wysokim stopniu powadze Zjazdu i przynosi szkodę Towarzystwu".

Uchwałę tę postanowił zarząd główny podać do wiadomości Prezesa Koła polskiego dr. Leo.

Z kolei odczytano depesze z życzeniami od Ich Ekse. PP. Ministrów: dr. Bilińskiego, Zaleskiego, Długosza, dalej od znanego przyjaciela Polaków, publicysty czeskiego Franciszka Hovorki, oraz listy posłów Daszyńskiego, Klemensiewicza i innych.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytali referenci cały szereg wniosków komisyi sprawozdawczej i finansowej, poczem na wniosek dr. Głąbińskiego uchwalono zarządowi głównemu przez aklamacyę absolutoryum.

Po wyborze 5 komisyj skrutacyjnych i odczytaniu listy kandydatów na członków zarządu głównego i rady nadzorczej, odroczył przewodniczący obrady do południa.

Na posiedzeniu popołudniowem dokonano najpierw wyboru członków zarządu głównego i porady nadzorczej.

Do zarządu głównego wybrani zostali na 3 lata pp.: Ludwik Halski, Jerzy Piwocki, Wincenty Witos, Tadeusz Tabaczyński, Edmund Piechnik, Witold Ostrowski, Franciszek Maślanka, dr. Feliks Młynarski, dr. Leszek Cyga, Michalina Praczyńska, Andrzej Weber, Jadwiga Strokowa; na 2 lata: Jan Madejczyk; na 1 rok: Wł. Mossoczy. W skład rady nadzorczej weszli: dr. Stanisław Głąbiński, St. Rowiński, dr. Maryan Starzewski, Stefan Surzycki, Włodzimierz Tetmajer, dr. Władysław Wasung i dr. Ryszard Kunicki.

Z kolei po krótkiej dyskusyi przyjęto wnioski komisyi sprawozdawczej, finansowej i czytelniano-odczytowej, mające na celu wzmożenie działalności Towarzystwa.

Prezes Towarzystwa dr. Brandowski podał następnie do wiadomości, iż zarząd główny uchwalił wykonać portrety Bronisława Szwantowskiego, inicyatora Daru grunwaldzkiego i Anny Lewickiej, redaktorki *Małego Światka* i długoletniej działaczki na niwie oświatowej. Portrety te mają być zawieszone w lokalu zarządu głównego.

Po przyjęciu sprawozdań komisyi szkolnej i dla spraw tatrzańskich, zamknął prezes dr. Bandrowski o godzinie 9 wieczorem obrady Zjazdu krótkiem przemówieniem, w którem podziękował miastu za gościnę, a prasie polskiej za popieranie celów Towarzystwa „Szkoły ludowej".

* * *

Przez oba ubiegłe dni odbywała się na ulicach miasta kwesta na Szkołę ludową. Objęła swoją organizacyą szerokie koła ludności Lwowa, nie brakło więc nigdzie uroczych kwestarek, a puszki wypełniły się datkami, składanymi bez słowa protestu. Najlepiej o powodzeniu kwesty świadczy fakt, iż w sobotę wieczorem brakło odznak, w formie orzełków jagiellońskich z literami T. S. L w nagłówku, które otrzymywali wszyscy składający ofiarę, musiano więc w ciągu nocy przygotować nowy ich nakład.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 30 września, Uroczysty wieczór ku czci ks. Piotra Skargi: a) „Te Deum" odegra orkiestra, b) „Wiersz", poświęcony Piotrowi Skardze, c) „Złote usta, złote serce", 3 obrazy sceniczne z życia Piotra Skargi, napisał ks. Biskup dr. Wład. Bandurski; wykonają artyści naszej sceny, z Józefem Chmielińskim w roli Piotra Skargi, d) „Hymn", ks. Rudolfa Nowowiejskiego, odśpiewa chór, z tow. orkiestry, e) „Bogarodzico", wiersz M. Konopnickiej, wypowie Róża Łuszczkiewicz, f) „Żywe obrazy" z „Lituanii" Grottgera: „Widzenie" i „Przysięga". — We wtorek, 1 października, po raz pierwszy w bież. sezonie: „Madame Buterfly", opera w 3 aktach Pucciniego. Pierwszy występ Leonii Ogrodzkiej w partyi tytułowej. — Środa, 2 października, po raz pierwszy (nowość): „Wawrzyny", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa. Abonament nr. 4. — We czwartek, 3 października, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki, występ Leonii Ogrodzkiej w partyi tytułowej. W partyi „Jontka" wystąpi po raz pierwszy Fr. Bodlewicz, uczeń prof. Cz. Zaremby.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 1 października, „Mały Eyolf", sztuka. — We środę, 2, „Miód kasztelański", komedya. — We czwartek, 3, „Mały Eyolf", sztuka. — W piątek, 4, „Kobieta gra i wino", komedya. — W sobotę, 5, „Trzeba umrzeć, aby żyć", krotochwila. — W niedzielę, 6, po południu, „W gołębniku", komedya. — W niedzielę, 6, wieczorem, „Trzeba umrzeć, aby żyć", krotochwila. — W poniedziałek, 7, o godzinie 6 po południu, „Wieczór Skargowski", przedstawienie dla młodzieży.

Rocznica Piotra Skargi
we Lwowie.

Lwów, 30 września.

Uroczyście, poważnie i wspaniale obchodził wczoraj Lwów trzechsetną rocznicę zgonu kaznodziei królów i króla kaznodziejów, Piotra Skargi, który tu rozpoczął swoją epokową działalność, z czego gród nasz słusznie się szczyci.

Obchód wypadł rzeczywiście imponująco i zostawił w sercach mieszkańców niezatarte wspomnienie. Na to wielkie święto narodowe jakby umyślnie wypogodziło się niebo, wstał ranek chłodny wprawdzie, ale rozjaśniony jasnymi promieniami dawno już niewidzianego słońca. Miasto przybrało wygląd odświętny, w wielu oknach, zwłaszcza kamienic obok kościoła katedralnego, widniały nalepki, prócz tego ubrano balkony i okna dywanami i zielenią.

O wczesnych godzinach rannych orkiestry robotnicze, straży pożarnej i służby tramwayowej przeciągały ulicami miasta, przypominając dźwiękami pieśni narodowych mieszkańcom, że to dzień wielkiej uroczystości i wzywając wszystkich do wzięcia udziału w obchodzie.

O 7 rano odegrała kapela narodowa z wieży ratuszowej kantatę. Na ulicach miasta ruch coraz bardziej wzrastał, tysiące osób spieszyły do świątyń pańskich, gdzie odbywały się solenne nabożeństwa i kazania o życiu i działalności wielkiego kaznodziei.

W kościele OO. Jezuitów o godzinie 8 rano odbyło się nabożeństwo dla Sodalicyi Maryańskiej, podczas którego członkowie przystępowali do Sakramentów świętych.

W katedrze.

Tymczasem coraz większe tłumy spieszyły do katedry; już o godzinie 9 rano świątynia wypełniona była po brzegi, tak, iż musiano opróżniać miejsca dla oczekiwanych delegatów i gości. Straż honorową wewnątrz kościoła pełniła straż pożarna, która zapomocą lin utworzyła szpaler. Zapełniły się stalle i ławki kościoła, falujący tłum zalał wszystkie kaplice i zakrystyę, balkony w prezbiteryum zajęły panie.

O godz. 10 rano uroczystą Mszę św. odprawił JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w asystencyi ks. infułata Lewickiego, kanoników Ślósarza i Bilskiego, oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Ołtarz był przystrojony pięknie zielenią i festonami o barwach narodowych. Naprzeciw tronu Arcybiskupiego zasiedli Ich Ekscelencye ks. Arcybiskupi dr. Józef Teodorowicz i Andrzej hr. Szeptycki, oraz biskup-nominat gr. kat. w Kanadzie ks. Budyk. W stallach zajęli miejsca reprezentanci wszystkich władz rządowych i autonomicznych, delegaci Towarzystw, w zastępstwie reprezentacyi miejskiej Tow. strzeleckie w pięknych strojach polskich, Senaty: Uniwersytecki, poprzedzony pedelami z berłami, i Politechniki, weterani roku 1863 ze sztandarem. W kościele ustawiły się wszystkie cechy i stowarzyszenia ze sztandarami.

W czasie Sumy Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" odśpiewało Mszę Moniuszki z towarzyszeniem orkiestry 30 pp., na Offertoryum zaś psalmy Gomółki: 22 *Deus meus, Deus meus respice* i 108 *Paratum cor meum.*

Po *Credo* wstąpił na ambonę JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz i wygłosił pełne głębokich myśli, piękne kazanie.

Dostojny mówca zaznaczył na wstępie, że w sto lat po śmierci Skargi nie był czas jeszcze na obchód jego pamięci; wtedy jeszcze Polska szła i leciała ku zgubie, którą Skarga zapowiedział.

Dwusetna Skargi rocznica zastała Polskę w pogromie. Lecz choć w Konstytucyi 3 Maja naród się ocknął, jeszcze nie wszedł i w głębię swej duszy i w głębię swych cierpień i o głosie Skargi nikt nie myślał.

Dziś dopiero po trzech wiekach, gdy się przejścia wypełniły, drogi Boże ujawniły, czas jest sposobny na ten jubileusz.

Lwów zaś ma jeszcze szczególniejszy tytuł do tego obchodu, boć przecie w tem mieście i przy tym kościele katedralnym Skarga sprawował swój urząd kapłański i tu już widzi się ukształtowane wszystkie rysy jego duszy, które później tak rozwinie.

To zaś, co po trzech wiekach tak gwałtem się narzuca pamięci i sercu narodu, jest słowo Skargi.

Słowo to jest słowem kaznodziejskiem, jeśli nie dorówna Skarga lotowi myśli Bossueta, albo żelaznej logice ks. Bourdaloue, albo subtelności psychologicznej Massillona, to jednak osobne mu i niepodzielne należy się miejsce dla wdzięku duchowego i krasy słowa. A choć myśli pozornie zwyczajne, niezwyczajne są jednak i przez krasę obrazów i przez zadziwiające znawstwo Pisma św. i przez ducha Apostolskiego, który go ożywia.

Słowo Skargi jest nadto słowem tak swojskiem, bo on w nie przelał całe bogactwo polskiej duszy. W niem drga naprzemian prostota i krasa, siła i rzewność. Pomnik języka jest zarazem pomnikiem, w którym zamknięty jest geniusz polskiej duszy.

Słowo kaznodziejskie nie obejmie Skarga. jest on nadto doktorem polskiego Kościoła. Bo objął całą prawdę Chrystusową, by ją przepoić i na zawsze zespolić z sercem swego społeczeństwa.

Słowo Skargi jest słowem Apostoła. W każdem jego kazaniu, w każdej mowie znać jak idzie w zapasy z duszą czy słuchacza, czy narodu, by go Chrystusowi poddać. A któż nie zna jego działania, gdy broni wiary przed najazdem herezyi, albo gdy zabiega o unię Kościoła. Słowo Skargi, to słowo sędziego narodu.

Wyniósł się nad wszystkie uprzedzenia i omanienia sumienia publicznego jak orzeł na wyżynę i ztamtąd je wszystkie swym słowem osądził.

Słowo wreszcze Skargi to słowo proroka, zespoliło się ono na zawsze z losami przeszłymi i przyszłymi narodu. Głos jego wszedł we wnętrzności Polski i niedosyć powiedzieć, że ten głos odzywa się wśród nas bo on wciąż woła w nas samych.

Jakżeby się chciało dziś ten głos i w jego dźwięku odtworzyć. Ale skoro to niepodobna, to rozpatrzmy się przynajmniej w tych prawdach Skargi, przez które on przedewszystkiem tak się uwiecznił. Wszystkie zaś one mieściły się w ideale miłości Ojczyzny jaki Skarga postawił. Dla Skargi Ojczyzna nie jest tylko ideą oderwaną, wspomnieniem albo krajem samym albo instytucyą samą — dla niego Ojczyzna w jednem słowie się wypowiada: Matka. W tym słowie, w tym krzyku duszy Ojczyzna żyje, czuje, daje siebie i tysiącem nici serdecznych i powinności z dziećmi swoimi się splata. Oto najprostsze, najpopularniejsze a zarazem najgłębsze pojęcie Ojczyzny jakie serce Skargi odznalazło, odtworzyło i na świeczniku postawiło.

Ponad ten wzniosły okrzyk i ponad to wołanie: Matka, już wyżej Ojczyzny postawić nie można. Skarga przez ten jeden okrzyk wzniósł się nad swój wiek i stał się ojcem tego ruchu serc ku Polsce, który znaczy naszą ostatnią epokę. To jest ideał duchowy Ojczyzny, a wspiera się on na trzech ideałach faktycznych: harmonii wszystkich klas, jedności i na rozumnej obsłudze Ojczyzny.

Zarówno w sercu Skargi, jak i w słowie Skargi tajemnicą jego miłości Ojczyzny jest wiara. Dwie on zna matki najmilejsze: Kościół i Polskę, Jeruzalem niebieską i Jeruzalem ziemską. Sercem swem odgaduje związek nierozdzielny między katolicyzmem a Polską, a posiew Skargowski pożenienia się ojczyzny i wiary rozwinął się w pełni w czasach nowszych przez słowo ks. Hieronima Kajsiewicza, przez poezyę messyaniczną, przez zespolenie się hierarchii kościelnej z najżywszymi interesami narodu i z jego męczeństwem i z jego nadziejami. Nie tylko ten co wierzy, ale i ten co by wiary nie miał, jeśli ma tylko zmysł narodowy musi to uznać, iż

jak za czasów Skargi, tak i dziś, nie można rozdzielić „religii i ojczyzny miłej“, bez narażenia na zgubę obojga.

O ile Skarga wróży narodowi straszną przyszłość, o tyle jest jedną z wielkich tragicznych postaci historyi, bo tej złotej najmilejszej matce, którejby rad wszystkich dóbr przysporzyć, on właśnie musi wróżyć straszliwy skon, a słowo swe zmieniać w pieśń i nutę smętnego pogrzebowego marsza. A kiedy słowem radby ojczyznę z nad przepaści zawrócić, czuje, że jego słowo odepchnięto. Jest też odepchniętą przez naród ostatnia łaska opamiętania.

Ale poczucie misyi nadprzyrodzonej zmusza go do tej strasznej wróżby, na którą się składają dwa pierwiastki: wieszcze odczucie duszy narodu i wsłuchanie się w wewnętrzny głos Boży.

Matejko dał nam typ Skargi, który przelewa swe ognie w serce współbraci. Lecz jeszcze jest miejsce w sztuce na dwa typy Skargi; jednego, który się wsłuchuje w to, co się kłębi w jego narodzie, a drugiego, który jak Samuel woła do Boga: „Mów Panie, bo słucha sługa Twój!“

Ale słowo Skargi żałobne, jest zarazem słowem nadziei. Pędząc, jak wicher, grom i burza, zawraca się ono znagła, ażeby po dniach, które Krasiński nazwał próbą grobu, wieścić trzeci dzień zbawienia i zmartwychwstania i tu jest słowo Skargi kotwicą naszej nadziei.

Bo nie opierać nam nadziei o czcze tylko zapewnienia, czy życzenia zmartwychwstania, ale tem mniej opierać na zrywaniach się przedwczesnych, miasto do walki ducha, jak mówił Kajsiewicz, do korda ciała.

Nadzieja tkwi gdzieindziej. Skoro raz przez spełnione przewidywania Skargi stwierdzone zostało, że Bóg jest Panem dziejów naszych, że to, co się stało, to nie dzieło przypadku czy zbiegu okoliczności, ale dziełem jego kar, to w takim razie za odrodzeniem duchowem z win przeszłości musi nastąpić zbudowanie Pańskie. To nie jest nadzieja bezczynna, ani nadzieja na własny tylko skazująca się wysiłek, ale to nadzieja, na którą się składa do spółki i własna praca odrodzenia, jak: łaska Boża i opatrzność Boża. Niechże tak słowo Skargi, które było zakładem kary i pokuty, stanie się w chwili od Boga naznaczonej dzwonem, wydzwaniającym dzień przebaczenia Pańskiego i zmartwychwstania narodu.

Podniosłych, gorących słów czcigodnego kaznodziei wysłuchano w skupieniu i ciszy, która na chwilę zespoliła wszystkich jedną myślą, jednym hołdem i wdzięcznością dla Skargi, tego wielkiego ojca narodu i proroka naszego.

Po skończonem nabożeństwie „Lutnia“ odśpiewała potężne *Te Deum laudamus* Elsnera.

Poczem tłumy wyszły przed kościół, gdzie odbyło się

odsłonięcie tablicy pamiątkowej,

wmurowanej w ścianę katedry, po prawej stronie głównego wejścia.

Cały plac Kapitulny i okoliczne ulice zaległy tysiączne tłumy. Straż pożarna, Sokół, młodzież skautowa i gimnazyalna z trudem utrzymywała szpaler. Nie obeszło się bez wypadku: oto jakiś staruszek zemdlał. Kilku skautów wyniosło go z tłumu, przyprowadziło go do przytomności i odwiozło następnie do domu.

Wokół trybuny, ubranej festonami o barwach narodowych ustawili się wszyscy uczestnicy nabożeństwa, osobne fotele zajęli Ich Eksc. ks. Arcybiskupi Bilczewski, hr. Szeptycki i Teodorowicz. Połączone chóry młodzieży szkolnej odśpiewały Hymn Jubileuszowy ks. Rudolfa Nowowiejskiego z towarzyszeniem orkiestry 30 pp.

Na trybunę wstąpił następnie prof. dr. Bronisław Gubrynowicz. Zrobiła się znowu cisza. A w tej chwili z wieży ratuszowej ozwała się trąbka: popłynęły znane i drogie sercu polskiemu dźwięki pobudki, tej samej, która od tylu lat odzywa się w Krakowie z wieży Maryackiej i wraz z promieniami cudnego słońca rozlały się na głowy wzruszonej rzeszy.

Dr. Gubrynowicz przemówił w te słowa:

Spełniając obowiązek zaszczytny, zabieram głos imieniem Komitetu jubileuszowego w chwili dlań nader miłej, kiedy widzi jedno ze swych zadań urzeczywistnione. Na budowli kościelnej, opromienionej tradycyą kaźmierzowską, ukaże się za chwil kilka, w posągowe kształty zakuta postać natchnionego kaznodziei oraz nauczyciela narodu, księdza Piotra Skargi i ze ściany świątyni Pańskiej, pamiętającej radosne chwile Rzeczypospolitej niepodległej, spoglądać będzie na nas i na przyszłe pokolenia oblicze smutne, jednego z największych synów Polski....

Ciężkie są obowiązki chwili obecnej: walka o chleb powszedni, praca nad podniesieniem oświaty i dobrobytu ludu, odparcie natarć wrogich nam ciemiężców — zdobywamy się jednak na stawianie pomników, pomni słów poety, że w hołdach oddawanych zasłużonym mężom tryumfuje naród. I dzisiaj jest dzień takiego tryumfu, kiedy czcimy pamięć niestrudzonego głosiciela prawdy, mistrza twardego zakonu narodowej służby, kiedy dajemy świadectwo, że rady, nauki i napomnienia tego żarliwego siewcy słów Bożych przecież nie pójdą w niepamięć i rozżarzą w naszych duszach płomień niegasnący.

Z gorącem więc w takiej chwili słowem zwracam się do dostojnej Osoby Tego, który był nietylko inicyatorem uroczystego obchodu, lecz wszystkim trudom i zabiegom grona ludzi dobrej woli nieznużenie patronował i zawsze radą służył. Miłość powszechna otacza Najprzew. Arcypasterza dyecezyi naszej, bo w każdej pracy zbożnej i narodowej świeci przykładem i staje w pierwszym rzędzie najlepszych synów Ojczyzny. Niechaj mi będzie wolno wyrazić Najprzew. ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu za to wszystko z serca płynącą podziękę i w duszy odczutą cześć.

Również słowa podziękowania raczy przyjąć Prześwietna Kapituła lwowska, która pomna trzech wieków tradycyi, łączącej ją ze Skargą, jako kaznodzieją, kanonikiem i kanclerzem kapitulnym, przyszła z chętną pomocą w pracach Komitetowi i do uświetnienia uroczystości rękę przyłożyła.

Pięknym jest rysem lwowskich stosunków, że tutaj każda akcya pożyteczna znajdzie zawsze orędowniczkę żarliwą w Świetnej Reprezentacyi grodu naszego. Tak też stało się teraz i za tę opiekę i poparcie należy jej złożyć w ręce pana prezydenta publiczną podziękę.

Na końcu spełniam miłą misyę, zwracając się do artystki, panny Luny Drexlerówny, która prawdziwie obywatelski czyn spełniła; stworzone przez nią dzieło świadczyć będzie chlubnie o talencie i zwiąże trwale jej nazwisko z podniosłą chwilą dzisiejszą. Niechaj jej w dalszej pracy twórczej przyświeca jasno to wspomnienie i niechaj doda sił do wzlotu w podniebne wyżyny sztuki. Oto życzenia serdeczne związane z podziękowaniem gorącem.

Jedną z trwałych pamiątek uroczystości Skargowskich ma zostać ta płaskorzeźba, wmurowana w ściany katedry lwowskiej, lecz czy ma być ona tylko martwym przedmiotem, obok którego przechodzić będziemy obojętnie, czy też wymownem dziełem, które nas porusza i dusze nasze powiększa — to od nas samych tylko zależy. Powtarzamy chętnie w chwilach odświętnych o Skardze, że był surowym sędzią i stróżem narodowego sumienia, że wady i przywary polskie starał się druzgotać własną piersią, że przepowiadał w natchnieniu proroczem upadek Rzeczypospolitej, lecz zapominamy, iż zawsze słowom Jego towarzyszyły czyny. Do czego nawoływał w swych kazaniach — sam spełniał i wykonywał codziennie; był pocieszycielem więźniów, opiekunem sierot, założycielem banków pobożnych i Bractw Miłosierdzia, obrońcą uciśnionego ludu wiejskiego. Hasłem jego czynów było budować serca ludzkie i sprowadzać równość społeczną przy wzajemnej pomocy i miłości. Te czyny właśnie — rodziły słów jego potęgę.

A jako kaznodzieja, sprawując to szczytne poselstwo od Chrystusa zlecone, przekazał on w nieśmiertelnej schedzie następcom swoim dwa świetlane drogowskazy: Boga i Ojczyznę. „Do Króla pana swego, a Pomazańca Chrystusowego, i do rady i senatu jego, i na sejmach i zjazdach odprawowałem Panie Zbawicielu poselstwo Twoje: upominałem, aby obie Matce swoje, Kościół Boży i Ojczyznę, w jednym końcu złączone, wiernie i uprzejmie miłowali“...

W tem społecznem działaniu i szczytnem pojęciu obowiązków kaznodziejskich, tkwi niezuiszczalna siła spadku, przekazanego przez Skargę potomnym; a spadek to duży i mocny, albowiem „przyrasta od niego samemu narodowi serca“. I przez to właśnie, co dla Skargi było tchem piersi, prawem życia, duchem jego ducha, staje się on ogniwem, łączącem nas z przeszłością, zarzewiem życia dla teraźniejszości, promieniem nadziei na przyszłość. Niechaj taki Skarga przemawia do dusz naszych z tej płaskorzeźby, niech wzrokiem swym ognistym w sercach naszych powypala ślady, niech da nam nowej mocy do przetrwania nieszczęść i niezmożonej siły do odżycia!

A teraz niech spadnie zasłona“.

Po opadnięciu zasłony rozległy się oklaski, oczy wszystkich zwróciły się na tablicę.

W pomysłowem obramieniu umieszczona jest postać kaznodziei ze złożonemi do modlitwy rękoma na tle głębi kościoła z filarami. Pod spodem napis: Boże miłośniku jedności, spuść im ducha zgody i miłości, spraw, aby wszyscy byli jako mąż jeden jednej myśli i rady dla dobra Kościoła i ludu Twego. (Kazanie sejmowe III).

Z kolei przemówił prezydent miasta p. Neumann. Mowca przypomniał, że Lwów szczególnie może być dziś dumny, że wielki kaznodzieja tu właśnie otrzymał święcenia kapłańskie, tu pierwsze swe kazanie wygłosił w kościółku N. P. Maryi Śnieżnej. Następnie skreśliwszy znaczenie Skargi dla Polski, mowca podniósł, że minął już dzień skruchy, o którym mówił boski kaznodzieja a nastał dzień drugi, pracy, takiej pracy, jaką rozumiał i głosił Skarga, oddający się całkiem Ojczyźnie i Bogu

Wezwaniem do takiej pracy zakończył p. Neumann swoją przemowę, poczem rozległy się dźwięki orkiestry, która zagrała pieśń legionów. Zebrana publiczność odśpiewała dwie zwrotki pieśni i powoli rozeszła się do domów.

Uroczysta Akademia.

O godzinie 4 po południu odbyła się w kościele OO. Dominikanów uroczysta Akademia, na którą przybyli wszyscy ci uczestnicy, którzy brali udział przed południem w uroczystem nabożeństwie w katedrze i w odsłonięciu tablicy pamiątkowej, oraz tłumy publiczności.

Główny ołtarz przysłonięto cennymi dywanami, na tle których wśród zieleni umieszczono biust Skargi. Wokół biustu ustawiły się cechy ze sztandarami, w środku chorąży weteranów 1863 r.

Przed biustem przy stole, na pięknych stylowych fotelach zasiedli Ich Ekscelencye ks. Arcybiskupi: dr. Bilczewski, hr. Szeptycki i dr. Teodorowicz. Straż honorową w kościele pełniła młodzież Zakładu naukowego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem. Część literacką Akademii wypełniły mowy i referaty. Pierwszy przemówił prezes Towarzystwa im. Piotra Skargi Stanisław Henryk hr. Badeni, który wspomniawszy słowa Birkowskiego, wygłoszone na pogrzebie Skargi, że nikt nie zastąpi tego boskiego kaznodziei, chyba drugi Skarga, podniósł znaczenie jubileuszu wielkiego męża, najlepszego syna Ojczyzny i jej proroka, jubileuszu, któryprzypomniawszy nam Skargę, powinien natchnąć nas do wstępowania w ślady płomiennych słów jego ku odrodzeniu narodu. W pracy tej niech duch Skargi nam przoduje zawsze, odczytujmy jego kazania i uczmy się z nich, jak z najdroższej książki, która zawarła w sobie całą mądrość narodowej myśli i serca, którego treścią były dwa najszczytniejsze hasła: Bóg i Ojczyzna!

Zkolei zabrał głos prof. dr. Józef Kallenbach. Mowca przypomniał, iż rok poprzedni i bieżący przyniósł nam kilka jubileuszów: poetów, myślicieli i twórców, aż przyszła kolej na jubileusz, jeden może z najważniejszych, t. j. dzisiejszy. Święto to, obchodzone tak uroczyście przyjść musiało, boć przecie Skarga tak ogromnie jest nam blizki, jego działalność objęła duży okres naszego życia politycznego i duchowego, postać jego na kartach Polski takim jaśnieje blaskiem. W obszernej, godzinnej prawie przemowie, znakomity badacz literatury polskiej dał świetną pod każdym względem i wyczerpującą charakterystykę życia i twórczości Skargi na tle epoki i jego znaczenie w literaturze, wpływ jego na późniejszych pisarzy i na bieg wypadków dziejowych.

Niepodobnem jest streścić tego pięknego referatu prof. Kallenbacha, głębokiego jako studyum naukowe, świetnego pod względem literackim. Przemówienie to wyjdzie niewątpliwie w całości w druku i stanie się z pewnością bardzo cennym przyczynkiem w literaturze Skargowskiej.

Referat swój zakończył prof. Kallenbach zdaniem, iż jeśli kiedyś stanie odpowiedni i piękny pomnik Skargi, należy wyryć na nim trzy tylko słowa, które wszystko w sobie zamkną: „Najlepszemu Ojcu Ojczyzny“.

Następnie zabrał głos prowincyał OO. Jezuitów, ks. Włodzimierz Piątkiewicz. Mowca podniósł, że polscy Jezuici słusznie mogą być dumni i szczycić się z tego, iż z grona ich wyszedł jeden z największych mężów, jakich Polska wydała. Złożywszy imieniem zakonu hołd jego pamięci, ks. Piątkiewicz podniósł, że zakon zawsze szedł i idzie śladami, jakie mu zakreślił całem życiem swojem i działalnością Skarga. Wrogie ataki nieprzyjaciół Jezuitów on pierwszy obalił, broniąc klasztoru powagą swojej postaci i natchnionych słów swoich, on pierwszy wykazał, że zakon polskich Jezuitów cały się oddał służbie Boga i Polski, dla której poświęca pracę swoją, trud a niejednokrotnie i życie. Przedstawiwszy następnie działalność patryotyczną polskich Jezuitów, zaprotestował gorąco mowca przeciwko odbieraniu zakonowi ducha i serca polskiego i oświadczył, że Jezuici polscy mając tak świetlaną postać przewodnika narodowego, idą ciągle za wskazówkami, jakie pismami i życiem nakreślił im Skarga.

Wkońcu imieniem młodzieży, w pięknem, jędrnem przemówieniu złożył p. Perzyński ślubowanie, iż polska młodzież bierze w puściźnie hasła Skargi i zawsze im pozostanie wierną.

*

(cw) Na część muzyczną uroczystości Skargowskich złożyły się: msza, psalmy i *Te Deum*, śpiewane podczas nabożeństwa w kakatedrze, hymn jubileuszowy śpiewany podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej, choral na organ z orkiestrą, psalmy i kantata jubileuszowa wykonane podczas Akademii.

„Lutnia“ wybrała niewykonaną u nas jeszcze (o ile się nie mylimy) mszę Moniuszki t. z. łacińską Es-dur z efektownem „sanctus“ i typowo moniuszkowskiem „Agnus“ i wykonała ją z właściwą sobie siłą i ekspresyą, choć może z niezbyt subtelnem wypracowaniem szczegółów. Słabiej wypadły psalmy Gomółki 32 i 108. Zespiewanie się w tego rodzaju starych utworach jest niełatwe i wymaga osobnej rutyny. Efektowne, teatralne bardziej niż kościelne *Te Deum* Elsnera, wykonane już raz podczas uroczystości Chopinowskich wypadło najlepiej a duet śpiewany przez p. Lipanowicza (którego głos się pogłębił) i pannę Elektorowiczównę (której piękny głos wart lepszej doli) brzmiał bardzo dobrze.

Podczas Akademii śpiewały chóry gal. Towarzystwa muzycznego połączone z „Echem“ i „Hejnałem“ kantatę Feliksa Nowowiejskiego do słów Rydla utwór, jak rzadko który okolicznościowy, udatny, a w trzeciej zwrotce wznoszący się nawet bardzo wysoko, do szczerej, prawdziwie natchnionej muzyki, pełnej siły, wyrazu i treści.

O wykonaniu psalmów Gomółki, Szamotulskiego i Orlanda Lassa powiedzieć można to samo, cośmy powiedzieli o „Lutni“. Nie pomogą najlepsze głosy, najtęższi soliści, gdy niema tradycyi i ciągłości wykonywania takich starych utworów, które wymagają zupełnie innej techniki wykonawczej, niż utwory nowoczesne. Kontrapunktyczne ich piękności dopiero wtedy dadzą się uwypuklić, gdy każdy śpiewający stanie się cząstką całości, gdy wszystkie głosy zleją się i oprócz pewności intonacyjnej i rytmicznej, posiędą jeszcze to, czego chórom naszym zwykle brak, szlachetnej dyskrecyi i unikania emulacyi w poszczególnych głosach. Praca dyr. Sołtysa okolicznościowa tylko i dorywcza nie wiele oczywiście mogła zrobić z tych śpiewaków *ad hoc* zwołanych, chociaż dobre chęci przyczynienia się do uświetnienia jubileuszu wielkiego proroka polskiego były widoczne i na specyalne zasługują podniesienie. Dlatego uwag tych nie należy brać jako zarzut, gdyż wszyscy śpiewali, jak mogli najlepiej, że jednak takich rzeczy u nas śpiewać się nie umie, to winanie ich i nie dyrygenta — wina w tem stosunków, które sprawiają, że muzyka dawna, zwłaszcza kościelna jest u nas w wielkiem zaniedbaniu. Może ta uroczystość Skargowska będzie początkiem nowej jakiej ery w rozwoju pielęgnowania muzyki kościelnej u nas, gdyż braki spostrzedz musieli i dygnitarze Kościoła naszego, w komplecie zgromadzeni podczas Akademii. Kościół OO. Dominikanów ze swą wyborną akustyką i doskonałymi organami potrafi właśnie braki i zalety wykonania uwydatnić jak najbardziej, a sama już myśl, jak pięknych rzeczy możnaby dokonać na tem miejscu przy odrobinie dobrej woli, zachęty i poparcia, może dać impuls do najpiękniejszych marzeń... Na razie jednak usposabia smutnie....

Hymn jubileuszowy ks. Rudolfa Nowowiejskiego, śpiewany przez połączone chóry młodzieży, jest bezpretensyonalnym, melodyjnym, w guście Haydnowskim napisanym utworem okolicznościowym, który jednak wykonany masowo przy akompaniamencie licznej blachy nie chybi nigdy wrażenia

Jak z tego widzimy, komitet obchodowy wywiązał się ze swego zadania nawet w części muzycznej doskonale, dając nam słyszeć wiele pięknych, nowych rzeczy w możliwie najlepszem wykonaniu. Nie zaszkodziłoby, gdyby zechciał utrzymać się pod tym względem w permanencyi. Może dożylibyśmy wówczas u nas jakiego renesansu muzyki kościelnej, niegdyś tak kultywowanej, a obecnie tak zaniedbanej.

* * *

Wieczorem o godzinie 6 wieczorem odbyła się na placu Bernardyńskim procesya ludowa ze wszystkich kościołów parafialnych.

Dziś wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim.

Podróż inspekcyjna PP. Ministrów Trnki i Długosza.

O podróży tej otrzymaliśmy następujące nowe depesze:

Halicz. Na dworcu tutejszym oczekiwali w sobotę rano PP. Ministrów Trnkę i Długosza radca Dworu Prokopczyc ze Stanisławowa, kierownik regulacyi Dniestru radca Czechowicz, posłowie hr. Dzieduszycki i Serwatowski, komisarz rządowy Bańkowski, naczelnik stacyi i inni. Po powitaniu odjechali PP. Ministrowie do mostu na Dniestrze, gdzie wsiedli na parostatek „Andrzej hr. Potocki“, któremu asystował statek „Okopy“.

Jezupol. Podczas jazdy na parostatku na przestrzeni 14 klm. do Jezupola udzielali PP. Ministrom, przy pomocy planów, wyjaśnienia radca Dworu Blum, starszy radca Poźniak i radca Czechowicz. Dotacya roczna na regulacyę Dniestru na przestrzeni 314 klm. wynosi 550.000 koron, co jednak nie wystarcza; jest nadzieja, że dotacya ta, celem przy-

spieszenia regulacyi w następnych latach, będzie znacznie podwyższona i roboty będą forsowniej prowadzone. Ogólna kwota projektowana na tę regulacyę 23 milionów koron. PP. Ministrowie oglądnęli po drodze także budowę portu pod Haliczem, na co na roboty ziemne przeznaczono 350.000 koron. Na Dniestrze kursują ogółem 4 parostatki, z tych 3 od firmy Zieleniewskiego; są też 3 bagry, a jeszcze dwa mają być zakupione. Podnoszono, że okolicę Halicza prawie corocznie nawiedza straszna powódź, dla ochrony ludności przeto konieczna jest budowa wałów ochronnych. Regulacya tej przestrzeni już postąpiła znacznie naprzód i gdy za lat kilka będzie na tej przestrzeni ukończona, będą mogły kursować przy normalnym stanie wody statki o ładunku 300 tonn.

Omawiano też sprawę regulacyi rzek Czeremoszu i Prutu.

P. Minister Trnka zwiedził szczegółowo parostatek, wypytywał o stosunki załogę, a oglądając maszyny i kotłownię, wyraził się z największem zadowoleniem, mówiąc, iż wygląda tam jak w salonie.

Na dworcu w Jezupolu oczekiwały PP. Ministrów bardzo liczne deputacye, które przedstawiali pos. Dzieduszycki i Serwatowski.

Naczelnicy gmin Sielca, Jezupola, Pobereża i dalszych okolic prosili o pomoc Rządu z powodu ciągłych klęsk powodzi. P. Minister Długosz przyrzekł zajęcie się tą sprawą, gdyż dba o interesy całego kraju, równomiernie ludności polskiej, jak ruskiej. Uzyskano od Rządu 520.000 koron na naprawę dróg i mostów, a P. Minister poczyni wszelkie starania o szybszą regulacyę i zwiększenie na ten cel funduszów, oraz o obwałowanie, co uchroniłoby pola od zalewów; co do szkód zaś, wywołanych wylewami, muszą za pośrednictwem Rady powiatowej wnieść podanie do starostwa i Namiestnictwa o pomoc.

Naczelnik gminy Jezupola Dworczak, powitawszy imieniem okolicy PP. Ministrów, przedstawił, że od połowy marca pola stoją pod wodą. Włościanie mieli jeszcze nadzieję, że będzie lepiej na wzgórzach, ale i tu ciągłe deszcze wszystko zniszczyły. Doraźna pomoc jednak byłaby bezwartościowa, a idzie o to, aby ludność miała zatrudnienie przy drogach i zabezpieczenie od wylewów. Potrzebne jest obwałowanie i praca dla dotkniętych powodzią.

Pos. Dzieduszycki podniósł, że to odnosi się nietylko do Dniestru, lecz także do Bystrzycy.

P. Minister Trnka wskazał, że widział ogromne szkody i jak wielkie przestrzenie są nawiedzone klęską, chętnie przyjdzie z pomocą i uczyni co będzie w stanie, aby przyspieszyć regulacyę i ochronę przed wylewami.

Następnie przedstawił kilka życzeń naczelnik Pobereża, a mianowicie wystosował prośbę o prom, gdyż po regulacyi ludność i bydło nie może się dostać do swych pastwisk. P. Minister Trnka przyrzekł załatwić tę sprawę i polecił radcy Dworu Prokopczycowi zająć się tem; toż samo przyrzekł interwencyę z powodu, że nie zapłacono jeszcze gminie za zabranych pod regulacyę 6 morgów.

P. Minister Długosz podniósł, że zawsze zajmie się wszystkiemi sprawami ludności, gdy do niego się zwrócą.

K o ł o m y j a. W dalszej drodze do Kołomyi PP. Ministrowie zatrzymali się na dworcu w Stanisławowie, gdzie oczekiwali przybycia ich urzędnicy i bardzo licznie zebrana publiczność. Przedstawili się Biskup Chomyszyn, ks. prałat Piaskiewicz, prezydent sądu obwodowego radca Dworu Aulich, burmistrz Nimhin, wicemarszałek ks. Eiselt i wielu innych. Reprezentanci Wydziału powiatowego wręczyli podanie o regulacyę Bystrzycy od klm. 29 do 30·31, biskup Chomyszyn przypomniał sprawę restauracyi gr. kat. katedry, i sprawę małego seminaryum. Po krótkim pobycie ruszono do Kołomyi, gdzie na dworcu powitali PP. Ministrów: radca Namiestnictwa Pawelkowski, burmistrz Kleski, prezydent sądu radca Dworu Wilecki, komitet wystawy ruskiej z prezesem dr. Lewickim. Tu przybyli także Prezydent Rządu krajowego Bukowiny hr. Meranu, pos. Wassilko i i.

PP. Ministrowie udali się na wystawę ruskiego przemysłu domowego. PP. Ministrów u wejścia powitał prezes wystawy dr. Lewicki, który przemowę swą zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

P. Minister Trnka wyraził radość z powodu, że może zwiedzić to ognisko pracy rodzimej narodu ruskiego i cieszy się z wyników i udania się tego dzieła.

Uważa też za swój obowiązek zawsze być pomocnym takim szlachetnym dziełom ku podniesieniu poziomu oświaty ludności. P. Minister życzy dalszego rozwoju w tych szlachetnych usiłowaniach. (Okrzyki: *Sławno*).

P. Minister Długosz: Z prawdziwą przyjemnością witam tę chwilę, kiedy mogłem przybyć tu na wystawę i przekonać się o rozwoju przemysłu domowego naszego bratniego narodu. Stoję na stanowisku serdecznej i szczerej życzliwości i jak memu narodowi i waszemu życzę rozwoju ekonomicznego, jako głównej podstawy dla uzyskania dobrobytu kraju. Staraniem naszem powinno być, aby wszystkie warstwy naszej ludności mogły pokrywać swoje zapotrzebowania wyrobami swego własnego przemysłu. Wystawa ta jest chlubnem świadectwem waszych na drodze tej usiłowań. Jako Minister Galicyi, który zastępuje interesy tego kraju w Radzie Korony pragnę i wobec bratniego narodu obowiązek spełnić. Proszę mieć do mnie zaufanie i wierzyć w me dobre chęci (Okrzyki: *Sławno!*)

Następnie zwiedzono szczegółowo wystawę Obecni tu byli również posłowie: dr. Kost' Lewicki, Wassilko, Lukaszewicz, Pihulak, Okuniewski i i. PP. Ministrom podobały się bardzo zwłaszcza kilimy, hafty, wyroby ceramiczne i rzeźby drewniane i zakupili wiele przedmiotów. Przyjazd P. Ministra Długosza wywarł bardzo sympatyczne wrażenie, dziękowano P. Ministrowi gorąco za zwiedzenie wystawy.

Następnie udali się PP. Ministrowie do mostu na Prucie, gdzie omawiano sprawę regulacyi, oraz podniesiono żądanie zastąpienia obecnego mostu stałym.

Komitet wystawy ruskiej wydał na cześć gości obiad, podczas którego dr. L e w i c k i, dziękując PP. Ministrom za przybycie, prosił, by mieli kraj i ludność w pamięci.

P. Minister T r n k a zaznaczył, że przybył bardzo chętnie, do czego, jak i do zwiedzenia wystawy zachęcił go P. Minister Długosz. Cieszy się, widząc te usiłowania około rozwoju narodu. Najlepszą polityką jest ekonomiczny rozwój kraju, na tej podstawie rozwinęło się już wiele narodów. Mowca sądzi, że na tej drodze wspólnej pracy spotkają się także oba narody Galicyi. Życzy dalszego rozwoju ruskiego przemysłu rodzimego.

P. Minister D ł u g o s z przemówił mniej więcej w te słowa: Pochodząc z Galicyi zachodniej, nie władam językiem ruskim i dlatego przemawiać będę moim językiem rodzimym. Pragnę zastępować interesy i potrzeby obu narodowości. Uważałem za rzecz konieczną, aby P. Minister robót publicznych na miejscu się przekonał o potrzebach naszego kraju i mam przekonanie, że podróż jego wyjdzie na korzyść naszego kraju. W sprawach ekonomicznego rozwoju powinniśmy się wzajemnie wspierać i usuwać wszelkie nieporozumienia, które utrudniają tę wspólną pracę. Mam nadzieję, że kiedyś nadejdzie chwila, kiedy wolni od waśni i sporów znajdziemy się na wspólnej platformie na wszystkich polach pracy kulturnej i ekonomicznej, co niechybnie wyjdzie dla dobra naszego kraju, który wspólnie zamieszkujemy dla dobra waszego i naszego. Piję na pomyślność tej pracy.

Mowę tę kilkakrotnie przerywano oklaskami i okrzykami: „Sławno!"

Szereg dalszych toastów zakończył p. Pihuliak toastem na wzajemność kulturną obu narodów.

Następnie P. Minister Długosz odjechał z powrotem, a P. Minister Trnka z urzędnikami ministeryalnymi i Prezydentem kraju hr. Meranu na Bukowinę.

OSTATNIA POCZTA.

= N i e m i e c k i n a s t ę p c a t r o n u z małżonką przybył dnia 29 b. m. na stacyę Paczkowo (Patschkau, na Szląsku pruskim, nad granicą austryacką) Powitał ich tam ks. kardynał Kopp. Ztamtąd udali się księstwo do Jawornika (Jauernig, na Szląsku austryackim), zamieszkali na zamku Johannisberg jako goście kardynała i wezmą udział w polowaniu w lasach tamtejszych.

= Poseł austro-węgierski U g r o n wrócił onegdaj z urlopu do Belgradu.

= Preliminarz rossyjskiego ministerstwa komunikacyi na r. 1913 zawiera r e g u l a c y ę W i s ł y na granicy austryackiej kosztem 298.000 rubli, a na granicy pruskiej kosztem 996.000 rubli.

= Uczestnicy kilku zebrań socyalistycznych w Berlinie po uchwaleniu rezolucyi przeciw drożyźnie usiłowali wczoraj urządzić d e m o n s t r a c y ę na „Unter den Linden", lecz kordon policyi zamknął im drogę. Do starcia nie przyszło.

= Onegdaj spuszczono w Tulonie na wodę n o w y k r ą ż o w n i k p a n c e r n y „Paryż". Minister marynarki Delcassé wygłosił mowę, w której wskazał na wzrost interesów Francyi na morzu Śródziemnem; wspomniał o ostatniej burzy, która zagrażała Francyi i rzekł potem: Francya zakłada obecnie na drugiem wybrzeżu morza, uświęconego przez historyę, państwo, będące szerokiem polem do pracy, na którem działalność długiego szeregu lat nie zdoła się wyczerpać.

= M i ę d z y n a r o d o w y k o n g r e s p o k o j o w y przyjął w sobotę adres, wyrażający sympatyę narodowi fińskiemu. W adresie wystosowano prośbę do liberalnie myślących członków władz rossyjskich, aby wstawiali się za Finlandyą. Delegaci rossyjscy wstrzymali się od głosowania.

Następnie wśród ogólnego zainteresowania wstąpili na estradę pp. Moch (z Paryża) i prof. Quidde (z Monachium). Na prośbę prezydenta delegaci niemieccy i francuscy wysłuchali odczytanego oświadczenia, w którem wyrażono przekonanie, że teraz nastąpi krok decydujący w sprawie zbliżenia się Niemiec i Francyi przez przyznanie Alzacyi i Lotaryngii zupełnej samodzielności, osobnego państwa związkowego. Oświadczenie to przyjęto wśród oklasków do wiadomości.

Na końcowem posiedzeniu międzynarodowego kongresu pokojowego wyznaczono jako miejsce kongresu w r. 1913 Hagę, a w r. 1914 Marienbad.

Kongres przyjął szereg rezolucyj, w tem wspomnianą już w sprawie porozumienia niemiecko-francuskiego. Traktat marokkański znalazł poklask kongresu, jako urzeczywistnienie zasady rozjemczego załatwienia sporów międzynarodowych.

Dalej przyjęto rezolucyę przeciw wojnie napowietrznej. Przytem zdarzył się następujący epizod. Gdy prezes biura pokojowego w Bernie szwajcarskiem nazwał lotników, biorących udział w wojnie włosko-tureckiej „bryggantami napowietrznymi", Włoch Agnelli z Medyolanu energicznie przeciw temu zaprotestował.

= Z Balmoral donoszą: Konferencye zakończyły się dnia 28 b. m. Sazonow i sir Edward Grey wyjechali do Castle. Sazonow do połowy bieżącego tygodnia pozostanie w Anglii i złoży szereg wizyt prywatnych. Komunikatu o konferencyach nie wydano. *Evening Standard* donosi, że komunikat wcale się nie ukaże.

= S k u p c z y n a s e r b s k a zwołana być ma na 8 października na nadzwyczajną sesyę.

= O s t a n i e r z e c z y w T u r c y i nadchodzą następujące nowe wieści: Do *Agencyi Stefaniego* donoszą z Misrata, pod 29 września: Dziś rano napadł nieprzyjaciel na redutę Tiik Walka trwała do 2 po południu, nieprzyjaciel pobity cofnął się ze znacznemi stratami. Po stronie włoskiej 3 poległo, 17 było rannych, z tych dwaj ciężko.

Wali ze Skoplii donosi, że Czarnogórcy napadli d. 29 b. m. na barkę turecką i wielu żołnierzy tureckich zabili lub zranili.

Według doniesień, nadeszłych drogą na Kretę, Turcy zdołali wylądować na Samos w sile 600 żołnierzy. Ma następnie wylądować jeszcze 800 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 września. U Prezesa dr. Leo była wczoraj deputacya gminy Zakopanego, złożona z naczelnika Roja i członka Rady Tabeau w sprawie utworzenia Sądu w Zakopanem, przemiany wsi na miasto i budowy gmachu Szkoły przemysłowej.

Kraków, 30 września. Zgromadzenie pomocników handlowych, odbyte wczoraj, uchwaliło jednomyślnie rezolucyę, domagającą się zupełnego zamykania sklepów w niedzielę, skrócenia czasu pracy w handlach o jedną godzinę, uregulowania stosunku ilościowego praktykantów do pomocników tak, aby na 3 pomocników przypadał jeden praktykant, oraz aby w jednym handlu nie mogło być więcej, niż 5 praktykantów. Dalej zażądano, aby uczeń przyjmowany do praktyki musiał wykazać się niższą szkołą realną, lub odpowiadającą jej inną szkołą, a w czasie praktyki musiał ukończyć uzupełniającą szkołę handlową.

Kraków, 30 września. Zgromadzenie partyi soc. dem. w sprawie reformy sejmowej ordynacyi wyborczej odbyło się wczoraj. Uchwalono domagać się czteroprzymiotnikowego głosowania.

Kraków, 30 września. W procesie przeciw podurzędnikom o nadużycie władzy, podsądnych uwolniono.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 września. Prognoza na 1 października 1912. W G a l i c y i w s c h o d n i e j: Pogodnie, miejscami mgła spada, niema opadów, nieco cieplej, południowo-wschodni mierny wiatr.

W G a l i c y i z a c h o d n i e j: Zmiennie, później zachmurzenie różnie, bez opadów, ciepłota podnosi się, południowo-wschodni mierny wiatr.

Budapeszt, 30 września. (*W. B. kor.*). Krajowy Związek węg. fabryk cukru postanowił przedłużyć umowę w sprawie sprzedaży białego cukru na lat 5.

Serajewo, 30 września. Na konferencyi utworzonej *ad hoc* koalicyi Sejmu wszystkie stronnictwa sejmowe podpisały program wspólnego P. Ministra skarbu Bilińskiego z wyjątkiem Serbów, którzy też nie przybyli na to posiedzenie. Potrzebna zatem większość pracy w Sejmie już istnieje.

Warszawa, 30 września. (*Tel. pr.*) Księdza F. J. Orła, który przez pewien czas bawił w Stawropolu, skazano na 3 miesiące zawieszenia w obowiązkach i 25 rubli za udzielenie w Chełmszczyźnie ślubu dziewczynie, faktycznie wyznającej od r. 1905 katolicyzm, ale nie „przepisanej" jeszcze z prawosławia.

Łódź, 30 września. (*Tel. pr.*) We wsi Bondzyn koło Tuszyna nieznani bandyci napadli na dom kolonisty Kunga. Kung z rodziną zdołał wybiedz i wszczął alarm, tymczasem bandyci zabrali z biurka pieniądze i zbiegli.

Kercz, 30 września. (*Tel. pryw.*). Na terytoryum kopalni Raki, w pobliżu Kerczu, ukazała się nafta przedniego gatunku.

Petersburg, 30 września. (*Tel. pryw.*) W Chełmie odbyła się narada, w której uczestniczyli biskupi prawosławni Antoniusz i Eulogiusz, oraz nadprokurator synodu Sabler. Radzono nad położeniem wyznania prawosławnego w Galicyi — z powodu aresztowania na pograniczu przez władze galicyjskie wychowanka wołyńskiego prawosławnego seminaryum duchownego. Uchwalono rozpocząć rokowania z patryarchą w Konstantynopolu, którego władzy poddani są prawosławni w Galicyi i na Bukowinie, o poddanie ich władzy synodu w Petersburgu. Konferencya doszła do przekonania, że będzie to można przeprowadzić w zgodzie z prawem cerkiewnem, gdyż metropolita kijowski nosi właściwie tytuł podwójny metropolity kijowsko-halickiego. W razie jeżeliby udało się to przeprowadzić, synod — zdaniem konferencyi — uzyskałby prawo opieki nad wyznaniem prawosławnem w Galicyi.

Berlin, 30 września. Na wczorajszem posiedzeniu centralnego komitetu Banku państwowego prezes Hasenstein doniósł, że położenie w tym roku jest lepsze, niż w roku zeszłym było o tym samym czasie. Czy uda się utrzymać nadal obecną stopę procentową, to się dopiero okaże.

Symferopol, 30 września. (*Tel. pr.*) Aresztowano wszystkich członków zarządu tut. Tow. kredytowego z związku z rewizyą dokonaną w tem Towarzystwie przez urzędnika ministerstwa skarbu.

Madryt, 30 września. Związek kolejarzy uchwalił 2686 głosami przeciw 84 ogłosić strajk powszechny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 września 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 639·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 841·—, Akcye Anglobanku 333·75, Akcye Unionbanku 612·50, Akcye Länderbanku 529·75, Akcye Bankvereinu 536·75, Akcye Bodencredit 1265·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 674·—, Akcye kolei państwowych 728·50, Akcye kolei Południowej 116·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4895·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1102·—, Akcye Rima Muranyi 783·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3850·—, Akcye Fabryki broni 1139·50, Akcye Tureckie tytoniowe 354·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 826·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 86·—, Austryacka Renta koronowa 86·10. Węgierska Renta koronowa 86·10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 86·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 96·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 85·25, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 247·—, Marki 117·83, Rubel 254·75. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 105·25, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 803·50. Pożyczka miasta Krakowa 1908 85·25. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Usposobienie osłabione z powodu budapeszteńskich sprzedaży i słabego Berlina oraz pogłosek politycznych.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 września 1912.

Hotel George'a. Pp.: F. Scazighino z Przeworska, A. Obertyński z Nowego sioła.

Hotel Imperial. Pp.: J. Finterhoffer z Winogrodu, A. hr. Potocki z Ossowic, J. Konarski z Grobowiec.

Hotel Warszawski. P. Piotr Koller z Witkowa.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 30 września 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	671·—	678·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	407·—	411·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	532·—	538·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	452·—	464·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	96·30	97·—
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·30	90·—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	97·—	97·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·80	89·50
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·30	98·—
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	92·—	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	86·10	86·80
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·30	97·—
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	95·—	95·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	85·—	85·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	85·—	85·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	86·30	87·—
„ „ 4 pr. z r. 1908	85·20	85·90
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	87·50	88·20
„ „ Krakowa	85·—	85·70
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·30	255·30
100 marek niemieckich	117·80	118·10

[1]) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 września 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	86·25	86·45
styczeń-lipiec	86·25	86·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	89·45	89·65
kwiecień-październik	89·55	89·75
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1555·—	1615·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	442·—	454·—
„ „ 1864 po 100 zł.	614·—	626·—
„ „ 1864 po 50 zł.	314·—	320·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	111·85	112·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	86·25	86·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	86·75	87·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	104·80	105·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·70	107·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyc)	87·—	88·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	87·—	88·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	429·—	430·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·80	88·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·25	87·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·40	95·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·35	95·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·60	95·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·70	95·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	87·50	88·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	87·45	88·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	108·—	109·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	106·50	106·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	85·90	86·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	418·50	430·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·50	215·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	297·—	309·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·10	87·10
Kroacyi i Slawonii	86·50	87·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	87·—	88·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	85·25	86·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	114·50	124·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	245·25	248·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	285·—	297·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	251·50	263·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	97·75	98·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·70	99·70
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	86·—	87·—
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	97·—	98·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	96·50	97·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·50	90·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	97·	98·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	95·—	96·—
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	85·50	86·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	94·50	95·50
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·10	95·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	81·30	82·30
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·—	87·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·25	101·25
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112·50	113·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	30·—	34·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	476·—	488·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	68·50	74·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	52·90	58·90
„ „ węg. Tow. 5 złr.	32·25	38·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·60	333·60
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	409·—	411·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3939·—	3940·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	643·—	644·—
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	839·50	840·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	770·—	773·—
Gal. banku hip. 200 złr.	674·—	674·50
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	529·—	530·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2115·—	2125·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	610·—	611·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	274·—	275·—
Zivnostenska banka 100 złr.	277·50	278·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·—	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1350·—	1359·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4870·—	4905·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	534·—	536·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1091·—	1092·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3885·—	3855·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	824·—	830·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	263·—	266·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	836·—	842·50
Schodnicy 500 kor.	463·—	468·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	353·—	355·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·82½	118·02½
Włoskie Banki	94·47½	94·67½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·11½	24·15½
Paryż za 100 franków	95·30	95·45
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·50	255·50
Szwajcarskie Banki	95·22½	95·37½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·44
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·57	23·62
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·82½	118·02½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·85
Ruble	254·—	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 249 12 (1) (11943 3—3)

Edykt.

Przeciw Chanie Weitzen, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Goldę Prinz ur. Liebermann i tow. w Łówczyczycach pozew o wykreślenie sumy 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28 października 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanaj z życia i miejsca pobytu Chani Weitzen ustanawia się p. Antoniego Sałdana gospodarza w Łowczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej nazwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żydaczów, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. Cw. 976/12 (2) (11901 2—3)

Edykt.

Przeciw Bernardowi Greimanowi i Blimie Fink, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Łemkiwski Bank w Nowym Sączu pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 1 września 1912.

Celem strzeżenia praw Bernarda Greimana i Blimy Fink ustanawia się p. dr. Persa adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bernarda Greimana i Blimę Fink w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 5 września 1912.

L. cz. C. II. 414/11 (12091)

Edykt.

Przeciw Tekli Hrycyk zam. Szałamaj, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Michała Drobnickiego pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 października 1912,

Celem strzeżenia praw Tekli Hrycyk zam. Szałamaj ustanawia się p. dr. Ter'eckiego adw. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuradkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 9 września 1912.

L. cz. C. III. 33/12 (2) (12071)

Edykt.

Przeciw Janowi i Katarzynie Wójtowiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez Łukę Perija pozew o 462 kor. 64 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 2 października 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Wojtowicza ustanawia się p. Kostia Kinacha w Rzeczycy, zaś Katarzyny Wójtowicz p. adw. dr. Konstantego Sierocińskiego w Uhnowie, kuratorami.

Ciż kuratorzy zastępywać będą wyż podanych niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 26 września 1912.

L. cz. C. II. 253/12 (1) (12130)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Jagódce ze Spytkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Spytkowicach pozew o 540 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 października 1912 o godz. 10·30 rano.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Jagódki ustanawia się p. Aleksandra Namysłowskiego adw. w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja Jagódkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 7 września 1912.

L. XVII. $\frac{12.356}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 21. do 28. września 1912.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Brody	Brody (1 zagr.);
	Jarosław	Zaleska Wola (2 zagr.);
	Lwów	Laszki Murowane ob. dw (1 zagr.) Żydatycze ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Lipica Górna (2 zagr.);
	Strzyżów	Pstrągówka (1 zagr.);
	Żółkiew	Wolica (1 zagr.);
	Lwów	Miasto Dziel. II. (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Wołkowce ad Borszczów ob. dw. (2 zagr.);
	Lwów	Jaryczów Stary (1 zagr.);
	Radziechów	Płowe ob. dw. (1 zagr.);
	Rzeszów	Słocina (1 zagr.), Zalesie (3 zagr.);
	Sokal	Gruszów ad Parchacz ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Brzozów	Brzozów (1 zagr.);
	Dobromil	Przedzielnica (1 zagr.);
	Gorlice	Bielanka (1 zagr.), Ujście Ruskie (1 zagr.);
	Husiatyn	Bosyry (1 zagr.);
	Jasło	Sanoklęski (1 zagr.);
	Rohatyn	Psary ob dw. (1 zagr.);
	Skole	Orawa (1 zagr.), Żupanie (1 zagr.);
	Stanisławów	Bryń (1 zagr.);
	Strzyżów	Łęki (1 zagr.);
	Turka	Butelka Wyżna (1 zagr.), Husne Niżne (1 zagr.), Wysocko Wyżne (2 zagr.);
	Żydaczów	Czerteż (1 zagr.), Hanowce (1 zagr.), Tejsarów (1 (1 zagr.), Wodzimirce (1 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Kniesioło (1 zagr.), Podjarków (1 zagr.);
	Cieszanów	Lipowiec (2 zagr.);
	Drohobycz	Rabczyce (1 zagr.);
	Łańcut	Sonina (1 zagr.);
	Mościska	Sucha Wola ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Tyniska (1 zagr.), Wierzbica (1 zagr.);
	Rohatyn	Załuże ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Magdalówka (1 zagr.);
	Złoczów	Nowosiółki (2 zagr.), Trędowacz (1 zagr.);
	Żółkiew	Derzów (1 zagr.), Włodzimirce (1 past.);
Wścieklizna	Gorlice	Szymbark (1 zagr.);
	Horodenka	Harasymów (1 zagr.), Isaków (2 zagr.);
	Przemyśl	Zasanie (1 zagr.);
	Radziechów	Stojanów;
	Tarnów	Tarnów (1 zagr.);
Pomór świń	Bóbrka	Wołoszczyzna (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Borszczów	Jezierzanka (8 zagr.), Jezierzany (7 zagr.), Korolówka (6 zagr.);
	Brody	Klekotów (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.);
	Cieszanów	Futory (3 zagr.), Lubaczów (14 zagr.), Lubliniec Nowy (29 zagr.), Sieniawka (15 zagr.);
	Czortków	Bazar ob. dw. (1 zagr.), Wygnanka (5 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Wielkopole (5 zagr.);
	Husiatyn	Krzyweńkie (1 zagr.), Mszaniec (6 zagr.);
	Jaworów	Nahaczów (9 zagr.), Przedbórze (1 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Adamy (5 zagr.), Budki Nieznanowskie (4 zagr.); Huta Połoniecka (12 zagr.), Krzywulanka (4 zagr.), Obydów (10 zagr.), Tadanie (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Ostrowy Tuszowskie (2 zagr.), Wilcza Wola (3 zagr.);
	Mościska	Małnów (13 zagr.), Starzawa (3 zagr.);
	Nisko	Jeżowe (5 zagr.), Sojkowa (3 zagr.),;
	Rawa Ruska	Rawa Ruska (13 zagr.), Uhnów (23 zagr.), Wulka Mazowiecka (4 zagr.);
	Rohatyn	Kleszczówna (1 zagr.), Łuczyńce (1 zagr.);
	Ropczyce	Bobrowa (1 zagr.);
	Rudki	Horożanna Mała (3 zagr.);
	Skałat	Hałuszczyńce (2 zagr.). Żerebki Królewskie (20 zagr.);
	Sniatyn	Albinówka (1 zagr.), Załucze (14 zagr.);
	Sokal	Horodyszcze Bazyliańskie (6 zagr.), Sokal (84 zagr.), Spasów (7 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wierzbiąż (3 zagr.), Wojsławice ob. dw. (1 zagr.);
	Zbaraż	Berezowice gm. i ob. dw. (4 zagr.);
	Żółkiew	Błyszczywody (3 zagr.), Koszelów (3 zagr.), Wiązowa (3 zagr.);
	Żydaczów	Rozwadów (1 zagr.), Zabłotowce (2 zagr.);
	Kraków	Miasto, Dziel. XX. (1 zagr.);
Różyca świń	Biała	Bestwina (1 zagr.);
	Bóbrka	Leszczyn (1 zagr.), Romanów (2 zagr.), Wierzbica (8 zagr.);
	Borszczów	Iwanków (1 zagr.), Michałówka (1 zagr.);
	Brzesko	Bielcza (1 zagr.), Niwka (2 zagr.);
	Cieszanów	Nowe Sioło (4 zagr.);
	Czortków	Wygnanka (1 zagr.);
	Dąbrowa	Miechowice Wielkie (2 zagr.);
	Dobromil	Hujsko (5 zagr.);
	Gorlice	Ropa (1 zagr.);
	Horodenka	Czerniatyn (1 zagr.), Żywaczów (7 zagr.);
	Husiatyn	Hryńkowce (5 zagr.), Kociubińce (7 zagr.), Krzyweńkie (8 zagr.), Liczkowce (9 zagr.), Sidorów (5 zagr.), Szydłowce (6 zagr.), Tłusteńkie (8 zagr.);
	Jasło	Jasło (1 zagr.), Wolica (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.);
	Limanowa	Limanowa (1 zagr.);
	Lisko	Bereby Dolne (1 zagr.), Dźwiniacz Dolny (1 zagr.);
	Nadwórna	Święty Józef (1 zagr.);
	Przeworsk	Gorliczyna (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.);
	Rohatyn	Kołokolin (7 zagr.), Ruzdwiany (6 zagr.), Stratyn (1 zagr.);
	Rzeszów	Kielanówka (1 zagr.), Zarzycze (1 zagr.);
	Skałat	Iwanówka (12 zagr.) Kołodziejówka (3 zagr.);
	Sokal	Borstyn (1 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.);
	Stanisławów	Uhrynów Górny (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Furmany (6 zagr.), Żupawa (4 zagr.);
	Tarnów	Łęg ad Partyń (1 zagr.), Łowczów (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Latacz (6 zagr.);
	Zborów	Blich (1 zagr.), Hodów (2 zagr.);
	Złoczów	Snowicz (1 zagr.);
	Żółkiew	Pieczychwosty (2 zagr.);
Cholera drobiu	Mościska	Laszki Gościńcowe (5 zagr.), Zawada (10 zagr.);
	Podgórze	Prokocim (4 zagr.);
	Sokal	Sokal (82 zagr.).
	Tarnów	Klikowa (4 zagr.);
	Żółkiew	Mierzwica (4 zagr.), Żółtańce (11 zagr.);

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. września 1912.

Za c. k. Namiestnika.
Szeligowski w. r.

L. 25 KB. (12022)

WPISY

do c. k. szkoły rzemiosł budowlanych w Buczaczu na oddział całoroczny dla młodzieży w wieku szkolnym o 10 miesięcznym czasie nauki, dla przygotowania młodzieży na czeladników do zawodów murarskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego, stolarskiego i innych, odbędą się w dniach 27, 28, 29, 30 września od godziny 10—12 przed południem w lokalu szkoły (dawne gimnazyum OO Bazylianów).

Na oddział przyjęci być mogą uczniowie z ukończoną najmniej 4-tą klasą szkoły ludowej lub 1-szej wydziałowej.

Buczacz, dnia 26 września 1912.

C. k. Kierownictwo.

L. cz. E VII. 1049/12 (5) (12047)

Ustanowienie kuratora w postępowaniu licytacyjnem.

Strona egzekwująca Kalman i Józef Maschlerowie w Tarnowie.

Strona zobowiązana spadkobiercy ś. p. Stanisława Klicha o 14 kor. zpn.

Uchwały z dnia 26 sierpnia 1912 l. cz. E. VII. 1049/12 (2) nie można było doręczyć p. Magdalenie z Kierasów Kocołowej w Plewęcinie, gdyż ta wyjechała z Plewęcina a miejsce jej pobytu jest niewiadome.

Dla strzeżenia jej (ich) praw ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Żmigroda w Tarnowie.

Ma on strzedz także praw wszystkich innych osób interesowanych, którymby albo wcale nie można było doręczyć, albo też nie w należytym czasie tak powyższej uchwały, jak też jakiejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu licytacyjnem później wydanej. Obowiązkiem jego jest te osoby, dla których ustanowiono go kuratorem, dopóty zastępować w postępowaniu licytacyjnem, dopóki one same się nie zgłoszą, lub innego zastępcy sądowi nie wskażą, lub też dopóki ich interes zastępstwa będzie wymagał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 18 września 1912.

L. cz. C. III. 512/12 (12056)

Edykt.

Przeciw Mozesowi i Mindli małżonkom Treff z Dukli, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Saula Weinbergera z Krosna pozew o 325 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 września 1912 o godz. 9·30 rano w tut. sądzie w budynku przy ulicy Suchodolskiej, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanych Mozesa i Mindli małżonków Treff ustanawia się p. Józefa Wilusza adw. w Krośnie, ich kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 25 września 1912.

Licytacye.

L. cz. E. 386/12 (7) (11990 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Nachmana Feldmanna w Grzymałowie jako cesyonaryusza Dmytra Jacyszyna, odbędzie się dnia 22 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya połowy 3/4 z 4/6 części i 1/4 z 4/6 części realności obj. lwh. 1503 ks. gr. gm. kat. Grzymałów, składającej się z pb. 291, na której wybudowaną jest chata i z pg. 67, 69 wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu, 11 wierzb i topoli.

Nieruchomość wraz z przynależytościami wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2083 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1388 kor. 87 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 23 lipca 1912.

L. 6000 (11642 2—2)

Ogłoszenie

na dostawę chleba i owsa w drodze dzierżawy dla wojska zakwaterowanego w stacyach:

Jaworów i Sanok na czas od 1 listopada 1912 do 31 października 1913. Rozprawa odbędzie się przy c. i k. Magazynie prowiatowym w Przemyślu, dnia 10 października 1912.

Hruszów, Lubaczów, Nisko, Radymno, Rawa Ruska na czas od 1 listopada 1912 do 31 października 1913. Rozprawa odbędzie się przy c. i k. Magazynie prowiantowym w Jarosławiu, dnia 7 października 1912.

Kolbuszowa na czas od 1 listopada 1912 do 31 października 1913. Rozprawa odbędzie się przy c. i k. Magazynie prowiantowym w Rzeszowie, dnia 14 października 1912.

Odnośne warunki są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunkowych przy tej Intendanturze i przy powyż wymienionych Magazynach prowiantowych.

Zeszyty warunków przy tychże Magazynach bezpłatnie dostać można.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

Przemyśl, dnia 20 września 1912.

L. 27.976 (12017 2—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach poniżej poszczególnionych na czas trzech lat t. j. od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1915 bezwarunkowo, względnie na jeden rok od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913 z milczącem przedłużeniem na lata 1914 i 1915, odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu publiczna licytkcya dnia 25 października 1912 od godziny 9 rano do 12 w południe.

Ceny wywołania rocznego czynszu dzierżawnego, tudzież c. k. urzędy podatkowe, w których czynsza dzierżawne mają być opłacane uwidocznione są poniżej przy każdym przedmiocie dzierżawnym.

Wykaz przedmiotów dzierżawnych,

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy pobierać się mającego podatku konsumcyjnego od		Cena wywołania rocznego czyuszu dzierżawnego	Kwota 10% wadyum licytacyjnego	Urząd podatkowy gdzie ma być uiszczeny	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego
			mięsa	wina	K	K		
1	Budzanów	mięso	III.		4111	412	Budzanów	9
2	Skałat				17102	1702	Skałat	32
3	Trembowla	wino		p. 1, 2 i 3 taryfy C. do ust. z 18/5 1875 Dz. u. p. Nr. 84	1800	180	Trembowla	33

Oferty pisemne zaopatrzone znaczkiem wartościowym stemplowym na 1 koronę do których też należy dołączyć wadya w kwotach powyż podanych gotówką lub w papierach wartościowych, jakie wedle przepisów obowiązanych na kaucyę przyjęte być mogą i oznaczone jako takie na kopercie mają być wnoszone na ręce c. k. Dyrektoóg okręgu skarbowego w Tarnopolu najpóźniej do dnia 25 października 1912 do godziny 9 rano, poczem rozpocznie się ustna licytacya, która trwać będzie do godziny 12 w południe tego samego dnia. W razie dołączenia do oferty wadyum w papierach wartościowych należy po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z 17 lipca 1903 l. 10.067 D. R. Nr. 111 dołączać także na drukach, które nabyć można w c. k. urzędach podatkowych.

Oferty niezaopatrzone w przepisane wadya względnie oferty wniesione po terminie licytacyjnym lub w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, winien jest w myśl § 1 i 2 gal. ustawy krajowej z 7 lipca 1909 Dz. u. kraj. Nr. 102 uiszczać do kas rządowych równocześnie z czynszem dzierżawnym 30 prc. tego czynszu tytułem dodatku krajowego do tego podatku konsumcyjnego a natomiast ma prawo pobierać od stron ów dodatek krajowy przy poborze rzeczonego podatku kosumcyjnego.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu i w c. k. nadzorach straży skarbowej należących do tegoż okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 24 września 1912.

L. cz. E. 1222/12 (8) (11875 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 października 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Sanoku odbędzie się licytacya realności lwh. 464 księgi gr. gm. kat. Sanok.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 10.630 kor. wedle protokołu oszacowania z 31 maja l. cz. E. 1222/12.

Najniższa cena wynosi 5315 kor. 10 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. E. 862/12 (7) (11931 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole, zastąpionego przez dyrektora Andrzeja Nadolskiego, odbędzie się dnia 2 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya całych realności obj. lwh. 266 i 51 ks. gr. gm. Iłów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: pierwsza na 1000 kor., a druga na 600 kor., przynależności niema.

Najniższa cena wynosi za realność lwh. 266 — 666 kor. 66 h., a za realność lwh. 51 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II

Mikołajów, dnia 10 września 1912.

L. cz. E 1227/12 (5) (12055)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Petra Olchowieckiego, syna Dmytra w Chorostkowie, odbędzie się dnia 7 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya obj. lwh. 828 gminy Chorostków (zagroda włościańska z polem o łącznym obszarze 21 ar 69 m. kw.) w celu zniesienia współwłasności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2050 kor.

Najniższa cena wynosi 2050 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Niniejsza licytacya nie narusza w niczem prawa wierzycieli hipotecznych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopczyńce, dnia 28 sierpnia 1912.

L. 1340 (12020 1—2)

Ogłoszenie licytacyi

Celem zabezpieczenia dostawy nafty cesarskiej czystej niezapalnej dla c. k. Zarządów salinarnych w Bochni, Bolechowie, Delatynie, Dolinie, Drohobyczu, Kałuszu, Kosowie, Lacku, Łanczynie, Stebniku i w Wieliczce w czasie od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913 w rocznej ogólnej ilości około 66.600 kg., rozpisuje się niniejszem licytacyę przez wniesienie ofert pisemnych na dzień 28 października 1912 do godziny 12 przed południem w biurze naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie

Ofertę wystosować należy przy użyciu przepisanego formularza ofertowego, sporządzonego na podstawie obowiązujących ogólnych warunków licytacyjnych, który otrzymać można w c. k. Zarządzie salinarnym w Dolinie w godzinach urzędowych, spisać je w jednym ciągu, unikając próżnych miejsc i zaopatrzyć na końcu własnoręcznym podpisem oferenta, lub jego pełnomocnika, z podaniem imienia i nazwiska położonym ewentualnie w tej formie, w jakiej podpisuje się firmę.

W ten sam sposób należy podpisywać zmiany i uzupełnienia oferty, tudzież ewentualne oświadczenie co do jej cofnięcia.

Do oferty należy dołączyć wykaz szczegółowy dostawić się mających ilości nafty dla pojedynczych c. k. Zarządów salinarnych

Ofertę zawierającą wadyum w wysokości 5 prc. kwoty oferowanej za dostawę jednoroczną należy zaopatrzyć na kopercie napisem wskazującym zawartość, ostemplować należycie i wnieść opieczętowaną i opłaconą do rąk naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie najdalej do dnia 28 października 1912 do godz. 12 w południe.

C. k. Zarząd salinarny zastrzega sobie wolny wybór między oferentami bez względu na wysokość oferowanej ceny, niemniej zastrzega sobie prawo częściowego przyjęcia oferty

Uwzględnione będą przedewszystkiem oferty producentów, a to w pierwszej linii krajowych, następnie zaś pośredników fachowych.

Oferty wniesione za późno, nie będą uwzględnione.

Obowiązujące każdego oferenta ogólne warunki licytacyjne oraz wykaz szczegółowy dostawić się mającej nafty cesarskiej dla każdego c. k. Zarządu salinarnego na wstępie wymienionego, tudzież niezbędny formularz oferty przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w dniu rozprawy ofertowej t. j. 28 października 1912 o godz. 12 w południe, przy czem oferenci lub ich pełnomocnicy mogą być obecni.

C k. Zarząd salinarny.

Dolina, dnia 29 września 1912.

L. cz. E. 3242/12 (11) (11802)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Offenbergera, odbędzie się dnia 8 października 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31 licytacya realności obj. lwh. 118 gm kat. Krzywoluka składaj. się z pb. 17 wraz z budynkami, chatą mieszkalną, stajnią, stodołą i kurnikiem wartości 3828 koron, pgr. 58 wartości 714 kor., pgr. 150 wartości 3600 kor., pgr. 225/4 wartości 600 kor., pgr. 422/1 wartości 1200 kor., pg. 346/1 wartości 600 kor., oraz realności lwh. 170 gm. kat. Krzywotuka składa się z pg. 346/2 wartości 600 koron

Najniższa cena wynosi co do pb. 17 — 1452 kor., co do pg. 58 — 476 koron, pg. 154 — 2400 koron, pgr. 225/4 — 400 kor., pg. 422/1 — 800 koron, pgr. 346/2 — 400 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 1 września 1912.

L. cz. E 838/12 (5) (12093)

Na żądanie Ludwiki Mirochowej zastąpionej przez adwokata dr. Wodzińskiego, odbędzie się dnia 2 października 1912 o godz. 10 przed południem sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Wadowicach licytacya całej realności lwh. 84, całej realności lwh. 714, całej realności lwh. 109 i 2/1264 części realności lwh. 408 ks. gr. gm. kat. Zembrzyce objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i stodoły.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyęsą ocenione na 637 kor. 83 hal., przynależności zaś na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 818 koron 56 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 28 sierpnia 1912.

L. cz. E. 286/12 (16) (11979)

Zobowiązani Marta Buglewiczówna, Marya Buglewiczowa, Wiktorya Buglewiczówna, Michał Buglewicz, Franciszka Buglewiczówna w Krakowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Teodora Sienkiewicza adwokata we Lwowie, odbędzie się dnia 15 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya 40/240 części realności lwh. 500 ks. gr. gm. Jasło objętych.

Nieruchomość ta w powyższych cząściach wystawiona na licytacyę jest oceniona i wartość tejże ustaloną na kwotę 806 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 537 kor. 34 hal., poniżej tej cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości uprasza się c. k. Sąd obwodowy w Jaśle przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 28 sierpnia 1912.

L. cz. E. 18/12 (16) (12076)

Sprostowanie edyktu licytacyjnego z dnia 10 sierpnia 1912 L. cz. E. 18/12 (8) ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej" 3 września 1912 Nr. 201.

Odnośnie do ogłoszonego edyktu powyższego zarządzającego licytacyę na dzień 7 października 1912 w tut. Sądzie majętności tabularnej Grudna dolna lwh. 185 ks. tab. prostuje się powyższy edykt licytacyjny w tym względzie, że nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oszacowana na 227.050 kor., przynależności zaś na 3752 kor. 20 hal.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 września 1912.

L. cz. E. XIII. 411 12 (8) (11061)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Salomona Kwadrata w Krakowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 7 października 1912 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 49 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 49 ks. gr. gm. Branice, stanowiącej dom drewniany ze stajniami pod jednym dachem, stodołą ze szopami i grunta.

Wartość szacunkowa 7230 kor.

Najniższa oferta 4820 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział XIII.

Kraków, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1071/12 (4) (12052 1—3)

Dnia 8 października 1912 godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddziału V. licytacya całej realności lwh. 573 ks. gr. gm. Sarnki górne.

Nieruchomość tę oceniono na 9520 kor.

Najniższa cena wynosi 6346 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 19 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1595/11 (12112)

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu wielkim, odbędzie się dnia 10 października 1912 o godzinie 9 rano ponowna licytacya realności lwh. 586 gm. Radomyśl wielki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Dokumenta odnoszące się do tej realności, może każdy chęć kupna mający przeglądnąć w tut. sądzie, biuro Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, 16 września 1912.

L. cz. E. 1458/12 (6) (12094)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez dr. Zakrzewskiego, adw. w Bochni, odbędzie się dnia 14 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 346 ks. gr. gm. kat. Bochnia objętej, składającej się z 3 parcel grunt. i 4 budowlanych o łącznym obszarze 191 sążni kw., kamienicy piętrowej o 7 ubikacyach, domu drewnianego partero-

wego o 6 ubikacyach, pralni murowanej o 3 ubikacyach, 2 lodowni drewnianych i kadzi betonowej wraz z przynależytościami, składającemi się z 1 motoru benzynowego, 2 maszyn do robienia wody sodowej, 25 balonów miedzianych, 7 gąsiorów z kwasem karbolowym, 50 syfonów na wodę sodową.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 21.215 kor., przynależności zaś na 4475 kor.

Najniższa cena wynosi 12.845 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 14 września 1912.

L. cz. E. V. 6095/11 (14) (12099)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Efroima Dratha w Tarnopolu, odbędzie się dnia 11 października 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacya połowy realności obj. lwh. 238 gm. Drohobycz zagrody miejskie, obejmującej pbud. 538 o powierzchni 11 a. 54 m. kwadr. wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, 2 szop, budynku względnie wozowni, komórki, szopy, wozowni, komory i poddasza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.882 kor. 10 hal., przynależności na 69 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 5475 kor. 75 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, 15 sierpnia 1912.

Konkursa.

L. 123.781/II. (11945 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Zabierzowie obok Niepołomic z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 815 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 6 października b. r.

Lwów, dnia 20 czerwca 1912.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

C. k. Prezydent: Wopaterni.

L. 3062 (11955 1—3)

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 24 września 1912 rozpisuje gmina miasta Kolbuszowej konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.

Lekarz obowiązany będzie wykonywać obowiązki przepisane ustawą z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17 i z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. 148, tudzież instrukcyą wydaną do tych ustaw Dz. u. kr. Nr. 83/1891.

Kandydaci winni wnosić podania do końca października b. r. do gminy.

Kolbuszowa, 25 września 1912.

Burmistrz: Skowroński.

Firmy.

G. Zl. Firm. 60/12 C. I. 54 (11241)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das für Register Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Drohobycz.

Firmawortlaut: Naphtawerke Phönix Gesellschaft mit beschränkter Haftung".

Betriebsgegenstand: der Betrieb sämtlicher zar Naftaindustrie gehörenden Geschäfte, insbesondere: der Kauf- und Verkauf von Naftagruben, Naftaterrains, die Bohrung von Naftagruben auf eigene, oder für fremde Rechnung in Accord, die Errichtung oder Ankauf von Röhrenleitungen zum Zwecke der Pipung des Rohoels, der Bau von Reservoiren zum Zwecke der Einmagazinirung des Rohoels, der Bau von Raffinerien und die Verarbeitung sämmtlicher Produkte aus dem Rohöl, die Errichtung von Fabriken und Werkstätten zum Zwecke der Herstellung von Maschinen und Werkzeugen, die zum Betriebe der obgenannten Einrichtungen notwendig sind, de kommissionelle Ein- und Verkauf, sowie Kauf und Verkauf auf eigene Rechnung und Bevorschussung von Rohoel, oder der aus demselben gewonnenen Produkte, Kauf und Verkauf von Bohr- und Grubenanteilen, sowie überhaupt alle Geschäfte, die zur Nafta-Industrie gehören oder mit ihr im Zusammenhange stehen.

Gesellschaftsform: Gesellschaftsvertrag ddto: Drohobycz, 14 Juli 1912, L. 33376.

Stammkapital: 20.000 Kr. volll eingezahlt in freier Vorfügung des Geschäftsführers

Geschäftsführer: Otto Nierth Bankdirector in Berlin-Charlottenburg Göriekerstrasse 1.

Zeitdauer: unbeschränkt.

Firmazeichnung: unter dem Firmawortlaute unterschreibt der Geschäftsführer seinen Zunamen.

Datum der Eintragung: 29 Juli 1912.

K. k. Kreis- und Handelsgericht Abteilung V.

Sambor, den 29 Juli 1912.

L. cz. Firm. 296/12 Stow. IV. 338 (12015)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników Banku przemysłowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką".

Dyrektorami wybrani: Tadeusz Kapko, Dr. Roman Ziołecki, Zygmunt Grabieński, zaś zastępcami dyrektorów: Tadeusz Narzymski, Jan Mielecki, Adela Landauówna, wszyscy zamieszkali we Lwowie.

Data wpisu: 19 lutego 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14 lutego 1912.

Die k. k. Staatsbbahndirektion in Lemberg.

Zl. 636/IV.

Bekanntmachung der Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg bringt nachstehende Lieferung zur Ausschreibung:

Gegenstand der Ausschreibung bildet die Lieferung von:

1. Diverse Beleuchtungs-Putz- und Dichtungsmaterialen (exl. Petroleum u. Öle).
2. Posamentier- und Schnittwaren.
3. Seilerwaren.
4. Kautschukwaren.
5. Lederwaren.
6. Glaswaren.
7. Borstenbinderwaren und Pinsel.
8. Dextrin.
9. Spiritus.
10. Leinöl, Leinölfirnis.
11. Inventargegenstände (Möbeln).

Die Lieferdngsperiode dauert vom 1 Jänner 1913 bis 31 Dezember 1913.

Die Lieferung wird innerhalb der bezüglichen Periode nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund der Teilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Offertbehelfe, Offertformularien, die allgemeinen und bezüglichen besonderen Lieferungsbedingnisse sowie Belehrung über die Stempel und Gebührenpflichten sind bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inklusiwe aller Nebengebühren und Spessen für die Vertragsdauer zu notieren.

Die Kaution wird im Falle des Lieferungszuschlages in der Höhe von 5 prc. des Gesamtwertes der erstandenen Lieferung bei derselben Kassa zu erlegen sein.

Einreichungstermin. Die Offerte, zu deren Verfassung ausschliesslich die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind samt etwaigen Beilagen mit je einer Stempelmarke von 1 Krone per Bogen zu versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung verschiedener Materialien" bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg **bis spätestens 25 Oktober 1912, 12 Uhr mittags einzubringen.**

Offertmuster. Die zum Offerte für Materialien Post Nr. 1 bis inklusive 10 gehörigen mit der genauen Firmabezeichnung versehenen Qualitätsmuster, sind franko aller Spesen, kostenfrei an die k. k. Materialmagazinsleitung in Lemberg, unter Berufung auf das Offert bis spätestens den 25 Oktober l. J. in den mit den Offertformularien vorgesehenen Mengen beizustellen.

Die Beschreibung der Muster muss genau dem Texte des Offertes entsprechen. Die Offertmuster selbst, dürfen mit dem Namen des Offerenten bezw. mit der Firma nicht bezeichnet werden, vielmehr ist diese Bezeichnung auf einem an dem Offertmuster zu befestigenden Spizzettel niederzuschreiben.

Das Offert darf den Offertmustern nicht beigelegt werden.

Die Offerteröffnung findet bei der k. k, Staatsbahndirektion Lemberg, Krasickichgasse 5 am 26 Oktober 1912 um 10 Uhr vormittags statt.

Jeder Offerent hat das Recht dieser kommissionellen Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Die Zuschlagserteilung erfolgt binnen 8 Wochen vom Schlusstermine der Offert-Einreichung an gerechnet und bleiben die Offerenten bis zu diesem Zeitpunkte an ihre Angebote gebunden.

Offerte, welche den aufgestellten Bestimmungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Der k. k. Staatsbahndirektion steht das Recht zu, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Mengen oder nur eines Teiles derselben ohne Angabe der Gründe anzunehmen ader ganz abznlehnen.

Lemberg, am 1 Oktober 1912.

Die k. k. Staatsbahndirektion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(12149)

Ogłoszenie przetargu ofertowego.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg na następującą dostawę:

Przedmiot przetargu stanowią:

1. rozmaite materyały do oświetlania, czyszczenia i uszczelniania (z wyjątkiem nafty i olejów),
2. wyroby szmuklerskie i tkackie,
3. wyroby powroźnicze,
4. wyroby z kauczuku,
5. wyroby ze skóry,
6. wyroby szklanne,
7. wyroby szczotkarskie i pendzle,
8. dekstryna,
9. spirytus,
10. olej lniany i pokost,
11. inwentarz (meble).

Okres dostawy trwa od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913.

Dostawa materyałów ma być uskuteczniona w odnośnym okresie w miarę zapotrzebowania na podstawie zamówień częściowych.

Formularze ofertowe, ogólne i dotyczące szczegółowe warunki dostawy, jakoteż pouczenie o obowiązkach stemplowych można przejrzeć albo otrzymać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Na ewentualną przesyłkę należy złożyć opłatę pocztową.

Ceny należy podać opłatnie w jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z wszelkimi kosztami i należytościami ubocznemi.

Kaucya. Oferenci, którym zostanie oddana dostawa, będą obowiązani złożyć w wymienionej kasie kaucyę w wysokości 5 prc. wartości otrzymanej dostawy.

Termin wnoszenia ofert. Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, należy wraz z ewentualnymi dodatkami ostemplować po 1 koronie za arkusz, zapieczętować, zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę rozmaitych materyałów" i wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie **najpóźniej do dnia 25 października 1912 do 12 godziny w południe.**

Wzory. Do ofert na materyały pod l. 1. do 10. włącznie, należy dostarczyć bezpłatnie wzory w ilości wystarczającej do wypróbowania, a przepisanej w dotyczącym formularzu ofertowym. Wzory te należy zaopatrzyć dokładnym adresem i odesłać opłatnie do c. k. Zarządu magazynu materyałowego we Lwowie, z powołaniem się na ofertę najpóźniej do dnia 25 października b. r.

Opis wzorów musi się dokładnie zgadzać z tekstem oferty. Wyciskanie stampili, lub innych znaczków firmowych na wzorach nie jest dozwolone, natomiast należy do każdego wzoru przywiązać karteczkę z dokładnem oznaczeniem firmy.

Oferta nieśmie być dołączona do wzorów.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 października b. r. o godzinie 10 przed południem w budynku c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, ul. Krasickich 5.

Oferenci mogą być przy otwarciu ofert.

Oddanie dostawy nastąpi w przeciągu 8 tygodni licząc od końca terminu dla wnoszenia ofert. Aż do tej chwili pozostają oferenci w słowie.

Oferty nie odpowiadające warunkom dostawy nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcyi przysługuje prawo rozdania dostawy w częściach, jak i w całości jakoteż całowitego nieuwzględnienia ofert bez podania powodu.

We Lwowie, dnia 1 października 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

L. 2019/IV. 1912 (11426)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Rozpisanie dostawy.

Na rok 1913 rozdaną zostanie w drodze ofertowej dostawa następujących materyałów, a mianowicie:

1. Materyały do oświetlenia, czyszczenia i uszczelnienia (knoty z bawełny i wełny owczej, pochodnie, wełna i t. d.) konopie, asbest i ścierki, siatki do oświetlenia żarowego wozów i t. p.,
2. towary bławatne,
3. wyroby powroźnicze,
4. wyroby skórzane,
5. wyroby ze szkła,
6. wyroby szczotkarskie i pendzle,
7. spirytus denaturowany i dekstryna,
8. wyroby pasmanteryjne.

Ogólne i szczegółowe warunki, mające służyć za podstawę przy wykonaniu powyższej dostawy, jakoteż formularze ofert zawierające blisze szczegóły co do potrzebnej ilości i co do rozmiarów, można przeglądać w biurze, oddz. IV. podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych i zgłaszać się po nie ustnie lub pisemnie, dołączając markę pocztową na opłatę przesyłki.

Oferty wnosić można tylko na przeznaczonym do tego i należycie ostemplowanym formularzu i to na każdą grupę materyałów osobno w kopertach zaopatrzonych odpowiednim napisem jak n. p.: „Oferta na dostawę materyałów do oświetlenia, czyszczenia i uszczelniania“ do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 25 października 1912.

Ceny materyałów należy podać z doliczeniem opakowania i innych kosztów i z dostarczeniem franko do jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych; również należy wymienić pochodzenie materyałów.

Do ocenienia jakości oferowanych materyałów należy równocześnie z ofertą nadesłać próbki w osobnem opakowaniu opłatnie, a to w ilości wystarczającej do wykonania prób w dwóch egzemplarzach.

Wymienionych powyżej materyałów dostarczać będą dostawcy w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1913.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonego do wnoszenia ofert pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 26 października b. r. o godz. 10 przed połupniem.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych wolno przyjąć poszczególne oferty na całą ilość oferowanego materyału, lub też tylko na część tego materyału, wolno jej także oferty wcale nie uwzględnić i wymieniona władza ma również prawo zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości o 10 prc. (wyraźnie dziesięć od sta) bez zmiany przyjętych warunków dostawy a wszczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu całej oferty, lub części tejże ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 5 prc. wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważniona.

Przelewanie praw i obowiązków, wynikłych z umowy na dostawę powyższych materyałów może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyżwymienionym terminie, albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione, również mogą być odrzuconemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

Kroków, 1 października 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 624/IV (1) (12025)

Rozpisanie dostawy.

Niżej wymienione materyały zostaną na rok 1913 w drodze publicznej rozprawy ofertowej rozdane, a to:

1. Materyały służące do czyszczenia, jak juta, konopie, wełna do czyszczenia i ścierki.
2. Olej lniany i pokost olejny.
3. Dekstryna i spirytus.

Bliższe szczegóły co do ilości i gatunku dostawy pojedynczych materyałów można powziąć z formularzy ofertowych, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć, lub za przesłaniem portoryum pocztowego otrzymać u podpisanej Dyrekcyi.

Oferty wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materyałów“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 25 października b. r. do godziny 12 w południe.

Każdy arkusz oferty, jakoteż załączniki stanowiące integralną część oferty należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym na jedną koronę, inne załączniki stempluje się znaczkiem za 30 hal.

Ceny z uwzględnieniem opakowania należy podać franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych. W ofercie należy również podać pochodzenie materyału.

Wszystkie w ofertach w przybliżeniu podane ilości mogą być w miarę zapotrzebowania o 10 prc podwyższone lub zniżone.

Wzory do ofert należy osobno opakować i nadesłać wystarczającej do wykonania próby.

Dostawa wszystkich przedmiotów nastąpi w miarę potrzeby w ciągu roku 1913 na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi, lub jego pełnomocnikowi przysługa prawo obecności przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 26 października o godz. 9 przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materyału, bądź tylko na część takowego, niemniej zastrzega sobie prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferenci zostają w słowie przez przeciąg 6 tygodni.

Oferty wniesione po powyż wymienionym terminie, lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

W Stanisławowie, dnia 11 października 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

L. 1714. (12148)

Obwieszczenie.

W poniedziałek, dnia 7 października 1912, o godzinie 8 przed południem odbędzie się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego **publiczna licytacya** znalezionych, a dotąd przez strony nie odebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za II. kwartał 1912

C. k. kolejowy Urząd ruchu we Lwowie.

Lwów, dnia 28 września 1912.

K. k. österr. Staatsbahnen.

D. Z. 76.676 (12027)

Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt die Lieferung ihres Bedarfes an Dextrin für das Jahr 1913 im Offertwege zu vergeben:

Die Offertformulare, aus welchen die zur Ausschreibung gelangende Menge zu entnehmen ist, sowie die „Allgemeinen Bedingnisse“ können von der k. k. Nordbahndirektion (Bureau V./6) behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Die Offerte, zu deren Verfassung die vorgeschriebenen Formularien benützt werden müssen, sind mit einem Stempel von 1 Krone versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert auf Lieferung von Dextrin“ gekennzeichnet, beim Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion bis zum 25 Oktober 1912, 12 Uhr mittags einzubringen.

Die Preise sind franco einer Station der österreichischen Staatsbahnen, franco aller Spesen zu notieren.

Die k. k. Staatseisenbahnverwaltung behält sich die Auswahl unter den Bewerbern und die eventuelle Annullierung der Ausschreibung vor.

Der Offerent hat das Recht, der am 26 Oktober 1912 im Direktionsgebäude in Wien, II. Nordbahnstrasse 50, Mezzanin um 10 Uhr Vormittag stattfindenden Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte hinsichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach obigem Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen diesier Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im September 1912.

Die k. k. Nordbahndirektion.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

D. Z. 81.873/1912. (12026)

Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion vergibt die Lieferung des Bedarfes an den nachstehend angeführten Materialien für das Jahr 1913 im Ofertwege und zwar:

1. Putz- u. Dichtungsmaterial,
2. Lederwaren,
3. Leinöl, Leinölfirnis und Siccativ,
4. Posamentierwaren.

Die benötigten Sorten und Mengen sind aus den Offertformularien zu ersehen, welche ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse bei dem Bureau IV/5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien II. Nordbahnstrasse Nr. 50, erhältlich sind.

Die Anbote, zu deren Verfassung die vorgeschriebenen Formularien benützt werden müssen, sind per Bogen mit einem Einkronenstempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Putz- u. Dichtungsmaterial“, bezw. „Offert für Lederwaren„ etz. bis längstens 25 Oktober 1912 bei dem Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II. Nordbahnstrasse Nr. 50 einzubringen.

Die Offertmuster sind ebenfalls bis längstens 25 Oktober 1912 bei der im Offertformular angegebenen Stelle einzubringen.

Die Eröffnung der Anbote findet am 26 Oktober 1912 bei der im Offertformular angegebenen Stelle einzubringen.

Die Eröffnung der Anbote findet am 26 Oktober 1912 um 9 Uhr vormittags bei der Abteilung IV. der k. k. Nordbahndirektion statt; die Anbotsteller haben das Recht bei der Offerteröffnung anwesend zu sein.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Anbote rücksichtlich der ganzen angebotenen Mengen oder nur eines Teiles derselben anzunehmen oder sie ganz abzulehnen.

Anbote, welche nach dem vorbezeichneten Zeitpunkte einlangen oder sonst den Bestimmungen der vorliegenden Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen, doch haben die Ersteher von Lieferungen nach erfolgtem Zaschlage eine Kaution in der Höhe von 5% des Wertes der erstandenen Lieferung zu erlegen.

Wien, im September 1912.

K. k. Nordbahndirektion.

Tomasz Sapak oraz
krawiec cywilny i wojskowy

Pierwsza krajowa fabryka Czapek i czak uniformowych
poleca dla PP. Jednorocznych ochotników

Pracownię krawiecką
oraz
Zakład uniformowy

Ul. Wałowa l. 7.
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Szanownej P. T. Publiczności.

Najstarsza cukiernia
Lwów, ul. Hetmańska 8
Aleksandra BIENIECKIEGO
przyjmuje zamówienia na wesela i przyjęcia w miejscu i na prowincyę. Poleca o każdej porze kawę, herbatę i czekoladę. lody przez całą zimę, świeże cukry, ciasta. wódki, cognac i likiery.

Cukiernia Władysława Podhalicza
została wskutek demolacyi budynku **przeniesiona** na ul. **Akademicką 6,** — róg ul. Chorążczyzny.
Poleca się i nadal względom P. T. Publiczności wraz z filią **Hetmańska 10.**

Powiatowa Kasa Oszczędności
w Wadowicach

podwyższa stopę procentową o $^1/_2$% od wszystkich pożyczek i kredytów
od 1 października 1912
przyjmując obecnie nowe wkładki

na 4½%

bez żadnego potrącenia podatku rentowego,
który sama Kasa oszczędności opłaca.

Za wkładki gwarantuje cały powiat wadowicki (§ 2 statutu).

Wkładki mogą być przesyłane czekami Pocztowej Kasy Oszczędności, Nr. 125.789 które na żądanie będą stronom wydawane.

L. 425/2

Konkurs.

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Gródku Jagiellońskim rozpisuje konkurs:

1. **na posadę Kierownika biura i równocześnie kontrolora z płacą 100 koron miesięcznie;**
2. **na posadę Kasyera z płacą miesięczną 100 koron.**

Podania, zaopatrzone w świadectwa uzdolnienia, względnie dotychczasowego zatrudnienia, tudzież w świadectwo moralności, wnosić należy do Zarządu Kasy chorych w Gródku Jagiellońskim, do dnia **25 października 1912.**

Gródek Jagielloński, dnia 24 października 1912.

Zarząd.

LICYTACYA Z WOLNEJ RĘKI.

Masa konkursowa Wilhelma Felda pozbywa w drodze rozprawy ofertowej wszystkie dotychczas niezrealizowane pretensye masalne w łącznej nominalnej sumie około 40.000 K.

W tym celu wzywa się wszystkich reflektantów do wniesienia ofert.

Oferty do których należy dołączyć wadyum w wysokości 20 prc. ofiarowanej ceny kupna należy wnosić na piśmie najdalej po dzień 15 października 1912 włącznie do rąk dr. Ignacego Schönbacha, adwokata we Lwowie, ul. Kościuszki l. 6 jako zarządcy masy.

Sprzedaż nastąpi na ryczałt i bez poręki za należność lub ściągalność pretensyi.

Przyjęcie ofert zastrzeżonem jest osobnemu uznaniu zarządcy i wydziału wierzycieli.

Wykaz pozbyć się mających wierzytelności, tudzież warunki cesyi przejrzeć można w kancelaryi zarządcy masy w godzinach urzędowych. **Zarząd masy konkursowej.**

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury".

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz hygienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałemi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patryotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkiemi możliwemi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegac zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.
Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska l. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

P. T. Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych, jakotez każdy z panów nieposzlakowanej przeszłości, mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austryackiego, — **bardzo korzystne uboczne lub stałe** zajęcie. **Zgłoszenia: Biuro Działu Bankowego. Kraków, ulica Zielona L. 19.**

Miód! gęsty 7·50
płynny „rarytas" 8·50, wiśniak, jabłczak stary tylko 4·84 K. (wysprzedaż) za 5 kgr. franco.
Korzeniewicz, em. naucz. **Iwanezany.**

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Kupię majątek
średniej wielkości w Galicyi za gotówkę lub w **zamian za kamienicę w Krakowie.** Najdokładniejsze oferty bez pośrednictwa pod **W. S. W.** przyjmuje firma: J. Hopcas i A. Salomonowa Kraków, Szczepańska 9.

Drzewa owocowe.
Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona
Szkółka drzew i krzewów owocowych i ozdobnych poleca do sadzenia jesiennego: **Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, porzeczki i t. p.**
Harlemskie cebulki kwiatowe:
Hyacenty — tulipany — narcyzy — tacety — krokusy — irysy do hodowli w wazonikach i w gruncie.
Cennik wysyłam darmo i opłatnie.
E. Frege, Kraków.

Kto
chce do późnej starości zachować, bujne o naturalnym połysku włosy musi używać tylko
Wody chinowo-żelazawej
odznaczonej dyplomem i złotym medalem na wystawie lekarsko-przyrodniczej i hygienicznej we Lwowie.
Wodę chinowo-żelazawą
wyrabia jedynie zaszczytnie znana pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna
Jana IHNATOWICZA
we Lwowie, ul. Sykstuska 25.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych aptekach sklepach i drogueryach.

Fryzyerka
MARYA LECHOWA
poleca P. T. Paniom swe usługi
ulica Głowińskiego l. 23.

TARYFA FRACHTOWA
ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie
przez M. FISCHLERA
Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.
Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Jagiellońska l. 3.

Dr. Stanisława Warmskiego
PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM
zbiór
Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.
Do nabycia w biurze dzienników
Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Jagiellońska l. 3.
Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Wystawa i tania sprzedaż
kompletnych sypialń, jadalń, salonów, pokoi męskich, mebli giętych i żelaznych, dywanów, portyer, firanek, storów, kap na łóżka, kołder i materaców w nowo urządzonej, największej w Galicyi hali, parter i I-sze piętro.

Józef SCHUSTER
we Lwowie teraz Jagiellońska 20.
przedtem 3-go Maja

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.